# Kuryer Poznański.

Nr. 80. Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 5 kwietnia 1884. *Józef Szmyt z Poznania.* Rok XIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszém piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18. w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu. Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdz Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena insertów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen.
Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

### *Poznań,* 4 *kwietnia.*

*(Artykuł wiedeńskiéj „Presse“ o dążnościach unionistycznych w Bułgaryi. — Przygotowania w Serbii na przyjęcie cesarzewicza austryackiego. — Pierwszy występ nowego gabinetu włoskiego w parlamencie; mowa p. Depretisa i ataki opozycyi. — Nowe ministerstwo norwegskie. — Obrady i przyjęcie przez francuską Izbę deputowanych konwencyi finansowéj z Tunisem. — Wyjazd króla greckiego za granice kraju i projekt ustanowienia rejencyi. — Gladstone i Hartington wyjaśniają w Izbie niższéj misyą jenerała Gordona w Sudanie i zwycięztwo gabinetu nad opozycyą.)*

W Wiedniu oceniają bardzo dobrze obecny ruch unionistyczny w Bułgaryi, na który od trzech dni zwracamy uwagę czytelników naszych. „Wiedeńska Presse“ poświęca dziś znanéj rezolucyi zofijskiéj wstępny artykuł, odzwierciedlający wiernie zapatrywania austryackich sfer urzędowych. Z tego téż powodu podajemy w obszerniejszém streszczeniu trafne spostrzeżenia i wywody inspirowanego pisma, które uzupełniają to, cośmy w téj sprawie już powiedzieli.

Zaledwie poseł rosyjski przy dworze brazylijskim p. Jonin, pisze Presse — otrząsnął pył bułgarski ze sandałów swoich, a już wystrzela w Zofii w powietrze rakieta, która, jakkolwiek niedostateczne tylko rzuca światło na ukrytych fabrykantów tego fajerwerku, w każdym przecież razie zdolna jest roztrzeźwić zbyt sangwinistycznych wielbicieli niemiecko-rosyjskiéj przyjaźni. Skoro tylko hr. Ignatiew odpowiedział na depeszę Słowiańskiéj Besiady, przesłaną mu w rocznicę zawarcia pokoju w San Stefano w słowach „niech żyje zjednoczona Bułgarya,“ nie potrzeba już było więcéj przypominać zwolennikom zjednoczonéj Bułgaryi, iż program ich dojrzał i może zostać zrealizowany. Nad Newą będą naturalnie zaręczali, że wiec ten zofijski wprawił w zdumienie najwięcéj rosyjskich mężów stanu, że za ruch ten nie można winić Jonina, a co się tyczy Ignatiewa, to za tego nie może odpowiadać p. Giers, gdyż twórca traktatu w San Stefano nie pozostaje w służbie państwa. Gdyby zaś opinia publiczna w Europie czuć się miała zaniepokojoną z powodu mityngu zofijskiego, wtedy minister rosyjski nie omieszka z pewnością przestrzedz rządu bułgarskiego i udzielić mu kilku rad zdrowych — słowem rozpocznie się w Zofii ta interesująca podwójna gra urzędowéj i półurzędowéj polityki rosyjskiéj, która już przed 7 i 8 laty miała pewne powodzenie ku niemałemu zmartwieniu dyplomatów białogrodzkich i bukaresztowskich.

W Zofii podjęto znów napowrót uprzędzoną w San Stefano nić panbułgarskiéj polityki rosyjskiéj i niezadługo prząść się będą w innych także miejscach Bułgaryi takie same nici na dowód, że bez wielkiéj Bułgaryi nie może być spokoju na półwyspie bałkańskim. Nie sądzimy wcale, iżby taki prąd mógł wyjść na korzyść narodu bułgarskiego zwłaszcza, iż fakta już dowiodły, jak mało potrafi strzedz swych interesów małe i zaledwie dwa miliony ludności liczące księstwo bułgarskie. Jasną jest dla nas rzeczą, że Bułgarya rozciągająca się od Dunaju aż do Marycy na daleko większe wystawionąby była przesilenia, aniżeli księstwo, które już trzecią z rzędu posiada konstytucyą. Można wprawdzie na zasadzie narodowości urządzać wiece i zapalające wygłaszać mowy, ale politycznego wykształcenia ludu i dobrze zorganizowanego państwa nie wytworzy nic innego, jak tylko długoletnie doświadczenie i wewnętrzna walka polityczna. Bułgarya ma w tym względzie na swych sąsiadach żywy i wielce pouczający przykład; im późniéj stanie Wielka Bułgarya, tém silniejszém będzie jéj połączenie. Kwestyą tę powinni patryoci bułgarscy sami pomiędzy sobą roztrząsnąć; Porta tymczasem i wielkie mocarstwa obserwować będą ten ruch unionistyczny, ponieważ wiec bułgarski nie może być żadną miarą tém forum, któreby mogło decydować o ważności lub nieważności traktatu berlińskiego, lub o utrzymaniu pokoju na półwyspie. Rezolucya 3 tysięcy Bułgarów nie jest obecnie niczém inném, jak tylko objawem usposobienia ludu, dowodem czynnéj zawsze polityki rosyjskiéj, wreszcie ostrzeżeniem dla tych, którzy sądzą, że półwysep bałkański dopóty zachowa się spokojnie, dopóki to podobać się będzie Europie.

Powyższy artykuł dziennika wiedeńskiego z tego głównie względu zasługuje na baczniejszą uwagę, że wyznaje on otwarcie, iż wiec bułgarski zdolen jest roztrzeźwić zbyt zapalonych wielbicieli przyjaźni niemiecko-rosyjskiéj. Przyjście do takiego przekonania jest już nie małym postępem w organie półurzędowym, który sam początkowo zentuzyazmował się dla polityki pruskiéj, która ułatwiła zbliżenie Rosyi do aliansu niemiecko-austryackiego.

Wśród téj coraz bardziéj wzrastającéj nieufności pomiędzy dwoma sprzymierzeńcami coraz większego téż nabiera znaczenia podróż cesarzewicza austryackiego do Białogrodu, Carogrodu i Bukaresztu. Dzienniki austryackie śledzą pilnie ruch, jaki się z tego powodu rozpoczął w stolicach, do których następca tronu austryackiego przybędzie w gościnę. W Białogrodzie, jak donosi korespondent „Pol. Corresp.,“ ustanowioną została osobna komisya, któréj poruczono ułożyć i wykonać program uroczysty przyjęcia cesarzewicza Rudolfa. Komisya odbywa codziennie w obecności prezesa gabinetu i ministra spraw wewnętrznych posiedzenia i przyjęła następujące punkta: 1) Uroczyste powitanie pary arcyksiążęcéj, 2) wjazd bogato przystrojonemi ulicami, w których wojsko utworzy szpaler, 3) defilada wojsk i przyjęcie w pałacu, 4) wycieczka do Topczideru, gdzie odbędzie się uroczystość narodowa, 5) obiad galowy w pałacu królewskim, 7) wyjazd, przyczém miasto zostanie oświetlone.

Kończąc rzecz o sprawach półwyspu bałkańskiego, zapisujemy wiadomość nadchodzącą z Wiednia, a jak mówi telegram, pochodzącą z sfer jak najlepiéj poinformowanych, według któréj nieprawdą jest, iżby w Diakowie wybuchnąć miało powstanie; w całéj bowiem Albanii jak najgłębszy panuje spokój.

Nowo ukonstytuowany gabinet włoski przedstawił Izbie deputowanych na wczorajszém posiedzeniu Depretis i oświadczył, że z powodu podeszłego wieku miał początkowo skrupuły, czy ma przyjąć powierzony sobie mandat utworzenia nowego ministerstwa. Nowy rząd, mówił daléj Depretis, pozostanie wiernym programowi, wygłoszonemu w Stradelli; uważam siebie za szczęśliwego, że programowi temu mogę poświęcić resztę dni mego żywota i żywię nadzieję, że będę miał po swéj stronie silną większość w Izbie. W końcu dał prezes gabinetu pogląd na niezałatwione dotąd projekta do ustaw i przedłożył nowe projekta dotyczące ustanowienia prezydyum ministerstwa, osobnéj teki ministeryalnéj dla poczt i telegrafów, jako téż rady skarbowéj i podsekretaryatów. — Zaledwie skończył mówić p. Depretis, a już skrajna lewica i pentarchiści gwałtowny przypuścili atak na gabinet; na zarzuty (nie podaje ich telegram) odpowiadali ministrowie Coppino, Grimaldi i sam Depretis. Żądań swych nie sformułowała opozycya; minister Grimaldi oświadczył Izbie, iż postanowił bądź co bądź utrzymać projekta socyalne, jakie był przedłożył jego poprzednik w urzędowaniu, p. Berti, zastrzegł sobie tylko pewne poprawki.

Zostająca w zatargu z koroną szwedzką Norwegia, posiada już dziś nowe ministerstwo. Pierwszym ministrem zamianowany został radzca stanu Schweigaard a ministrem norwegskim, mającym swoją siedzibę w Sztokholmie, właściciel dóbr Karol Loevenskiold; — resztę tek ministeryalnych otrzymali radzca rolnictwa Bang, podpułkownik Dahll, profesor prawa Aubert, profesor E. Hertzberg i sekretarz ekspedycyi Reimers, radzca stanu Johansen i Hertzberg pozostają tymczasowo na swych stanowiskach.

Francuska Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym toku nad konwencyą finansową zawartą z Tunisem. Na zarzut dep. Delafosse odpowiedział p. Ferry, że konwencya usuwa międzynarodową komisyą finansową, która stanowi główną przeszkodę przy wykonywaniu reform; cudzoziemcy zatrzymują mimo to i nadal swoje przywileje. Izba uchwaliła 322 przeciw 164 konwencyą, jako też przyjęty przez ministerstwo artykuł dodatkowy, orzekający, że bejowi tunetańskiemu nie wolno bez zezwolenia parlamentu zaciągać pożyczek.

Król grecki wybiera się w dłuższą podróż do Europy. Z tego powodu przedłożył wczoraj Izbie prezes ministerstwa Trikupis projekt dotyczący ustanowienia rejencyi. Królowa grecka wyjedzie prawdopodobnie wkrótce do Petersburga.

Niezłamany wiekiem i skory zawsze do walki parlamentarnéj p. Gladstone przybył na wczorajsze posiedzenie Izby niższéj, ażeby skruszyć kopią z przeciwnikami swemi politycznymi. Premier wyjaśniał wspólnie z ministrem wojny, Hartingtonem, misyą jenerała Gordona w Sudanie. Wysłannik angielski — tak wywodzili — nie otrzymał instrukcyi, ażeby pozostał na zawsze w Chartumie; obecnie nie zagraża mu — jak sam donosi — żadne niebezpieczeństwo; ma on tam tak długo tylko rezydować, aż nie opuszczą Sudanu wszystkie tamtejsze załogi; Suakim otrzyma tylko drobną załogę; rząd nie ma zamiaru wysyłać wojska do Berberu i Chartumu; przyjmuje on na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo Gordona i gdy tego będzie potrzeba, pospieszy mu z pomocą; rząd nie odstępuje od zamiaru ewakuacyi Egiptu, ale musi stanowczo odeprzeć żądanie opozycyi, ażeby miał już dzisiaj dawać wyjaśnienia co do swych militarnych, finansowych i politycznych zamiarów względem Sudanu. — Naczelnik torysów wniósł z tego powodu o odroczenie obrad celem przysposobienia się do walki przeciw polityce rządowéj. Gladstone zaprotestował przeciw takiemu — jak mówił — nadużyciu parlamentarnych przywilejów, w skutek czego Northcote cofnął swój wniosek. — Przytomność umysłu premiera zdołała i tym razem zażegnać grożące mu niebezpieczeństwo.

## „Insurrectionspartei.“

Pan minister oświadczył Kołu polskiemu, że powodów odmownéj odpowiedzi na interpelacyą podawać nie myśli.

„Prov. Corresp.“ napisała, że powody te były bardzo ważne „schwerwiegend“ i przebąkiwała coś o tém, że Polacy mięszają interesa religijne z narodowemi.

„Post“ powiedziała już wyraźniéj, że odpowiedź dla tego musiała być odmowna, ponieważ księża w Wielkopolsce popierają polonizm i jego dążności.

Dziś „Nordd. Allg. Ztg.“ wysuwa najcięższy kaliber z antipolskiego arsenału i dowodzi, że dla tego odpowiedź ministeryalna brzmieć musiała tak a nie inaczéj, gdyż

1) Polacy występując z żądaniami swemi tak późno, chcieli tylko na nowo podżegnąć ducha opozycyi narodowéj;

2) zawiedzeni bowiem w swych nadziejach narodowych zbliżeniem się Niemiec do Rosyi, muszą tę opozycyą w jakibądź sposób podtrzymywać;

3) Polacy są zawsze tym samym niepoprawnym rewolucyjnym żywiołem, przesiąkli fermentem szlachecko-klerykalnym, i dążą do oderwania polskich dzielnic od Prus;

4) centrum w téj robocie im pomaga.

Cały artykuł jako zbyt charakterystyczny znajdzie czytelnik pod rubryką Niemiec.

„Germania“ zbywa te wywody półurzędowego organu szyderstwem, nazywa je „absurd“ i szydzi z kuławéj argumentacyi inspiratora.

Godząc się w zasadzie na zdanie katolickiego organu berlińskiego, nie możemy jednakże pominąć téj sposobności, aby nie wskazać na całą ohydę i niegodziwość takiego postępowania i napiętnować należycie tych podstępnych zamysłów, dla których „Nordd. A. Ztg.“ w świat puszcza swe oskarżenia.

Interpelacya z dnia 31 marca ma być dziełem klerykałów i arystokracyi polskiéj, oskarżonych już poprzednio w „Berl. Pol. Nachrichten“ o ciągłą i systematyczną opozycyą przeciwko rządowi — którzy przez to chcieli się odbić na rządzie pruskim za zbliżenie się do Rosyi, usuwające im w dal nadzieję wojny niemiecko-rosyjskiéj!

Dla uspokojenia „Nordd. Allg. Ztg.“ i jéj popleczników możemy oświadczyć, że klerykalno-szlacheckie żywioły w przyprowadzeniu do skutku téj interpelacyi nie miały wcale udziału.

Głównym „winowajcą“ był tutaj poseł *Kantak*, który nie jest ani szlachcicem, ani klerykałem. Kiedy poseł Kantak wieczorem dnia 27 marca wyczytał w „Reichsanzeigerze,“ iż w archidyecezyi kolońskiéj ustawa obroczna zniesiona została — zwrócił natychmiast uwagę Koła na potrzebę zainterpelowania rządu, jakie są jego zamiary względem archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj.

Poseł ks. dr. Jażdzewski, który dnia 28 chciał wyjechać z Berlina do Zdun (na niedzielę) pozostał w skutek tego w Berlinie, i na zwołanéj naradzie Koła podpisał interpelacyą na ogólne życzenie. Msgr. Stablewski, który dla ważnych przyczyn, a mianowicie dla choroby ks. Janasa, musiał na pewien czas powrócić do Wrześni, został telegrafem zawezwany, skoro marszałek Köller oświadczył gotowość natychmiastowego wydrukowania interpelacyi, rozesłania jéj jeszcze w piątek pomiędzy posłów, i postawienia na pierwszém miejscu poniedziałkowych obrad. Msgr. Stablewski niemal z ambony po pasyjném kazaniu pojechał na koléj, a w poniedziałek znowu niemal prosto z dworca do Izby sejmowéj.

I oto zgodny z prawdą przebieg téj całéj klerykalno-szlacheckiéj intrygi, któréj się dopatrzył inspirator p. Pindtera argusowém okiem.

2. „Nordd. Allg. Ztg.“ zarzuca „insurrekcyjnéj partyi“ dążności do powaśnienia Rosyi z Niemcami, każe jéj wzdychać do wojny prusko-rosyjskiéj i do wielkich korzyści, jakieby ztąd dla nas Polaków wypłynąć musiały.

Jest to insynuacya, któréj motywa bardzo dobrze rozumiemy, ale któréj pismo berlińskie żadną miarą udowodnić nie zdoła.

Nie tylko pisma „szlachecko-klerykalne“, jak je nazywa „Nordd. Allg. Ztg.“, ale w ogóle żadne pismo polskie, chociaż przewidywało możebność zbrojnego zatargu Rosyi z Niemcami, nie rokowało sobie po téj wojnie zbyt wielkiéj dla Polski korzyści, przeciwnie wskazywały pisma polskie na morze niedoli, krwi i nieszczęść, przez które dzielnice Polski, mające służyć za teren owych zapasów, przejść będą musiały.

Takie jest ogólne zapatrywanie całéj prasy polskiéj — któremu też w imieniu Koła polskiego niejednokrotnie już dano wyraz; po raz ostatni uczynił to poseł Kantak w dniu 6 lutego r. b., kiedy odpowiadając posłowi Tiedemanowi z Babimostu, tak się wyraził pomiędzy innemi:

> Poseł Tiedemann powiedział tutaj te słowa:
>
> „Pan Kantak przyznaje, że wszelkie myśli oraz cała dążność Polaków ku temu jedynie są skierowane, ażeby wywołać walkę pomiędzy Niemcami, Austryą a Rosyą. Otóż to, Panowie, jest insynuacya p. Tiedemanna, którą całkowicie i stanowczo odpieram. Wzywam p. Tiedemanna, aby mi tego dowiódł chociaż najmniejszym artykulikiem, chociażby to był jakikolwiek z owych ulubionych wycinków z gazet. Niech weźmie dowolną ilość gazet politycznych a przekona się, że każda naszych gazet tego ostatniego dążenia się zupełnie wyrzeka, jak to też samo się przez się rozumie.
>
> Cóż bowiem czeka nas w takiéj wojnie?
>
> Walczylibyśmy tam tylko Polacy przeciw Polakom, bez urzeczywistnienia jakiejkolwiek nadziei, a więc słusznie tylko zrządzeniu Opatrzności Boskiéj sprawę naszę polecamy.
>
> Kiedy uwagę pana Tiedemanna głosem moim zwróciłem na to, że w przeczytanym artykule z gazety mowa jest o wskrzeszeniu Polski za pomocą Boskiéj Opatrzności, wtedy zamilkł na mój głos. Zapytuję się go tedy, czy chciałby przypadkiem sprzeciwić się Opatrzności Boskiéj, gdyby się Panu Bogu tak podobało....“

Tak tedy publicznie z trybuny po raz wtóry i dziesiąty zakreślili Polacy jasno i wyraźnie stanowisko, dali bez ogródki do zrozumienia, iż nie mają bynajmniéj powodów życzyć sobie, iżby na polskich błoniach toczyła się ta przyszła walka prusko-rosyjska, aby tu i tam Polacy walczyli przeciwko sobie, i ginęli z bratniéj ręki, przy ponurem oświetleniu bitew łunami polskich chat, dworków i kościołów, i aby w dodatku przyszły zwycięzca, którýby zapewne przygrywać kazał polskim pułkom „Jeszcze Polska nie zginęła“ — po trupach, zgliszczach i ruinach tém łatwiejszą miał z nami sprawę i większą pewność zgniecenia żywiołu polskiego.

3. „Nordd. Allgem. Ztg.“ pisze wyrok śmierci na centrum za to, że pp. Windthorst i Schorlemer wystąpili w obronie równouprawnienia Polaków, i twierdzi, że teraz już nie tak łatwo będzie katolikom obronić się od zarzutu wrogich dla państwa zamysłów, kiedy parają się z wszelką rewolucyą i opozycyą, z Welfami, Francuzami, Polakami, Duńczykami; organ księcia Bismarcka zapomniał jeszcze dodać: z socyalistami, ale to zapewne przyjdzie trochę późniéj.

Posłowie katoliccy wyrażają się bardzo jasno i ściśle określają warunki, pod jakiemi bronią Polaków. Na posiedzeniu z dnia 14 marca roku 1883 podczas obrad nad wnioskiem językowym, powiedział baron Schorlemer co następuje:

> „Księstwo Poznańskie dostało się Prusom i pozostało z Prusami w ścisłym związku politycznym, którego rozwiązać nie można — a reprezentanci polscy uznawali zawsze tu w Izbie najzupełniéj istniejący stósunek do Prus“.
>
> (Zobacz Obrona języka narodowego pag. 31. Poznań, J. Leitgeber 1883.)

Nazajutrz zaś powiedział tenże Schorlemer:

> „Wyraźnie podniosłem tu wczoraj, że przynależność prowincyi poznańskiéj do państwa pruskiego uważam za prawno-państwową i nierozerwalną.
>
> (Ibid. pag. 89.)

I na to orzeczenie powoływał się w poniedziałek dnia 31 marca r. b.

Poseł Windthorst zaś przy każdéj sposobności wzywa Polaków, aby zawsze stali i wytrwali na gruncie legalnym.

Posłowie niemieccy nie potrzebują się zatém lękać gromów „Nordd. Allgem. Ztg.“; w sztucznym tym łoskocie — nie masz elektryczności — tylko kalofonia; nie porazi ona nikogo, nie przestraszy zaś mianowicie ani nas Polaków, ani też centrum.

Gdybyśmy elukubracye te chcieli brać na seryo, powiedzielibyśmy, że autorowie ich cierpią na delirium, wolimy jednakże przypuścić, że tylko udawają.

Te wszystkie tyrady przeciw „ultramontanom, klerykałom, szlachcicom i nihilistom“ polskim, powtarzające się od czasu pierwszego zaboru, dowodzą tylko, że intencye względem nas nigdy nie były szczere, że zawsze dążono do tego, aby nas wynarodowić i zgnębić — a gdy sumienie (jeśli tak wolno powiedzieć) lub wstyd przed opinią publiczną reagowały, — wtedy chciano głos sumienia zagłuszyć [illegible] wać — fałszem.

4. Czemuż lepiéj nie przyznać od razu, że bezwzględną odpowiedzią chciał pan Gossler wywrzeć nacisk na Rzym i skłonić Ojca św., aby do Poznania przysłał Arcybiskupa Niemca, — na którego Stolica św. nigdy zgodzić się nie może.

## Z Warszawy.

W najnowszym numerze „Dniewnika Warszawskiego“ znajdujemy artykuł wstępny, który tu podajemy w dosłownym przekładzie:

„Nie wesołe wiadomości o naszym kraju północno-zachodnim (Litwa) komunikuje w gazecie „Nowoje Wremia“ jéj korespondent wileński (znany działacz rosyjski w Bułgaryi), p. Mołczanow! Podług słów jego kraj północno zachodni (gubernie litewskie) przepełniony jest tajnemi polskiemi szkołami, w niektórych gimnazyach tego kraju, a nawet na Białorusi, znaleziono wezwania po polsku drukowane, zachęcające do nienawiści przeciwko Rysyi, i wzywające uczącą się młodzież, aby się organizowała w kółka tajne. Niektórzy księża zalecają z ambon unikanie schizmatyków „burłakow, kacapów — Moskali“ i pomiędzy jenerał-gubernatorem wileńskim powstały już widocznie nieporozumienia. Z tego to powodu p. Mołczanow opowiada następujące wydarzenie: „Biskup wileński Karol Hryniewiecki, przedstawiając się nowemu jenerał-gubernatorowi, wezwany przez tegoż, aby miewał kazania po rosyjsku, ze znakomitym wybiegiem odrzekł: „Bardzo chętnie, lecz nie mogę, nie mam odwagi, ponieważ Ojciec św. języka rosyjskiego nie uznał za liturgiczny.“ — Katecheta gimnazyum wileńskiego, ksiądz Olechno, wydał w roku zeszłym podręcznik katolicki starego i nowego testamentu w języku rosyjskim. Szacowna ta praca, stósownie do przepisu prawa, odesłaną została do Metropolity Gintowta do oszacowania. W dniu 19 czerwca r. z. nowo mianowany Metropolita kategorycznie zabronił używać nie tylko tego podręcznika, ale i wszelkich książek do do religii rzymsko-katolickiéj się odnoszących, a w języku rosyjskim pisanych. Istotę — pisze on (Metropolita) — historyi świętéj w języku rosyjskim stanowi Pismo święte, a takiego w języku rosyjskim Stolica Apostolska dotąd nie zatwierdziła; samowolnym zaś przekładem tekstu Pisma św. przekracza się prawo kościelne, które wzbrania tłomaczyć, drukować i używać Pisma św. w językach narodowych bez uprzedniego na to zezwolenia Głowy Kościoła.“ Stan rzeczy wstrętny, nie ma co mówić! Gdyby nieboszczyk Murawiew mógł powstać ze swéj mogiły i przeczytać korespondencye tak p. Mołczanowa, jako też i „Rosyjskiego Podróżnika („Ruskawo Strannika)“ westchnąłby sobie i zawezwał, by go odprowadzono z powrotem tam, gdzie nie ma smutku, ni westchnień, ni lichéj administracyi, ani występnéj propagandy. Że administracya kraju północno-zachodniego była i jest zapewne jeszcze obecnie licha, to zdaje się nie ulega wątpliwości: ale jesteśmy skłonni sądzić, że ją łatwiéj jest zwrócić na drogę należytą, aniżeli to na oko się zdaje. Nie można przypuścić, aby gdziekolwiek większość urzędników składali ludzie występni, z wiedzą i świadomie sprzeniewierzający się swemu obowiązkowi służby. Urzędnicy w ogóle, a na Litwie w szczególności, składają się po większéj części z osobistości niezłych i nie dobrych, nie mających bardzo stałych przekonań i chętnie płynących z prądem. Główna rzecz w tém — dokąd skieruje się bieg i powieje wiatr, w którą stronę zwróci się wskazująca ręka kierującéj osoby — przypuszczając naturalnie, że ta osoba kierująca ma możność zniewolić do posłuszeństwa sobie. Tajne szkoły polskie kwitnęły na Litwie — mówi p. Mołczanow; — jednakże sam podaje liczbę tych, które już zamknięto. I w rzeczy samej, niewiele z nich zostaje, jeżeli będzie rzeczą pewną i dowiedzioną, że ci, którzy potrafili stworzyć te szkoły, jak i ci, którzy nie umieli ich wykryć, będą zgnieceni co do jednego! Niech tylko skreśli się z należytą jasnością kierunek, w jakim będzie działał główny naczelnik kraju, i niech się okaże, że tenże nie rzuca słów na wiatr — tysiące rąk teraz bez nadziei opadłych, przyłożą się do dzieła, a co się tyczy szkół tajnych, to samych popów i bakałarzy będzie dosyć, aby je do jednéj policyi wskazać.“

Jak się zapatrują dzienniki rosyjskie na stósunki na Litwie i Rusi, tego dowodzi następujący ustęp z „Wileńskiego Wiestnika,“ powtarzany przez inne gazety. Czytamy tamże:

Kraj nasz (Litwa) jest krajem rosyjskim i polskiego nie ma w nim nic, prócz sta tysięcy ludzi z pomiędzy właścicieli ziemskich, inteligencyi albo mieszczaństwa, zaliczających siebie do narodowości polskiéj; cała reszta ludności jest albo litewską, albo białoruską; ani ta, ani ta nie znają języka polskiego, polskich dążności nie znają i zapatrują się na nie z zupełnym, doskonale zrozumieć się dającym i słusznym wstrętem. Ci sto tysięcy ludzi, a być nawet może, że i mniéj jeszcze, konserwują albo nabywają polskich fantazyi, identyfikują katolicyzm z polonizmem i mięszają religią z polityką; pozostała zaś ludność wierząc w Boga, każdy według swojego obrządku, odziedziczonego po ojcach i dziadach, tu na ziemi przedewszystkiém wierzą swemu wielkiemu i naturalnemu carowi wszechrosyjskiemu. Polskiéj kwestyi u nas wcale nie ma i być nie powinno. Ale w tém właśnie rzecz cała, ze nie wielka garstka ludzi, co prawda, najbardziéj wpływowych ciągle stara się wytworzyć tę polską kwestyą, przemalować ludzi w polską barwę, bo bez tego przemalowania, bez tego przyłączenia do polskiego obozu litewsko-białoruskiego ludu, runie cały gmach.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

**Lwów**, 2 kwietnia.

(W sprawie banku krajowego. — Wystawa obrazów Matejki i Kossaka.)

(a) Donosiłem Wam, że ministerstwo nie zgodziło się na nadanie obligacyom komunalnym banku krajowego charakteru walorów pupilarnych. Otóż obecnie dyrekcya banku ogłasza, że wnosząc do ministerstwa prośbę o przyznanie tym obligacyom pupilarnego bezpieczeństwa, nie było jéj tajném, że prośba ta napotkać może na trudności, gdyż rząd mógł z natury rzeczy wahać się przedłożyć żądanie w niéj zawarte Radzie państwa, skoro analogiczne walory innych zakładów finansowych charakteru pupilarnego nie mają, a gwarancya krajowa przyznana listom zastawnym banku krajowego, nie została rozciągniętą na wydawane przezeń obligacye komunalne. Po otrzymaniu więc odpowiedzi ministerstwa, dyrekcya banku krajowego wniosła do wydziału krajowego prośbę, ażeby na najbliższéj sesyi sejmowéj wydział stawił do sejmu wniosek o wydanie ustawy, nadającéj krajowéj gwarancyą [illegible] czonym do nich kuponom. — Skoro sejm przyzna obligacyom komunalnym gwarancyą kraju, przyznanie tymże walorom charakteru pupilarnego bezpieczeństwa, nie będzie żadnym dalszym ulegać trudnościom. — Nadeszła też już sankcya ustawy, uwalniającéj te obligacye komunalne od wszelkich dodatków od podatków, z wyjątkiem państwowych. Równocześnie uwiadomiło ministerstwo wydział krajowy, że rezolucye sejmowe, wzywające rząd, iżby obligacyom tym przyznane zostały ulgi, jakie służą listom zastawnym w ogóle, przedłożoną została ministerstwu skarbu do dalszego zarządzenia.

W sali Narodnego Domu otwarta została wystawa obrazów Matejki i Kossaka. Nie będę się o niéj rozpisywał, gdyż pisał o niéj już Wasz korespondent krakowski, gdy obrazy te były wystawione w Krakowie.

## ZIEMIE POLSKIE.

* W Cieszynie odbyło się w dniu 25 lutego zgromadzenie politycznego Towarzystwa katolickiego w sali pod „Złotym wołem.“ Pomimo słotnego dnia było około 500 uczestników, z wszystkich prawie okolic obwodu cieszyńskiego, bo od Jabłonkowa, Bogumina, Frysztata, Strumienia i t. d. Na przewodniczącego obrało zgromadzenie p. Kanię, burmistrza z Orłowéj, członka wydziału Związku śl. katolików. Przemówił potém ks. Swieży o przygotowaniach, jakie już teraz czynić należy dla przyszłych wyborów do Sejmu i do Rady państwa. Zgromadzenie upoważniło wydział Towarzystwa, aby, skoro wybory zostaną rozpisane, utworzył centralny komitet wyborczy, do którego mają wejść członkowie sami i inni mężowie, wpływ w kraju posiadający. W tymże samym czasie mają się utworzyć we wszystkich gminach osobne komitety, które będą o to dbały, aby tylko polscy kandydaci byli wybierani. Kandydaci mianowani będą na osobném zebraniu; poczém rozwodził się w dłuższém pięknem przemówieniu p. Farnik Edward, właściciel realności w Cierlicku, nad ważnością wyborów. Następnie p. Adam Łysek, z Jabłonkowa, mówił o dzieleniu gruntów i o szkodliwych skutkach, wynikających ztąd dla ludności i kraju. Nakoniec czytał p. Józef Polak z Bobrku ciekawą powiastkę o wymowach, czyli dożywociach na gruntach. Z zajęciem i z największą uwagą słuchało zgromadzenie opowiadania, które czytane było w sposób wyborny. W końcu wspomniał ks. Swieży o śp. ks. prałacie krakowskim, Karolu Telidze, i opowiedział, jak szczerego przyjaciela straciła w nim ludność szlązka i jaki skarb mu zawdzięcza w ofiarowanéj dla Szlązka bibliotece. Zachęcał, aby ludność korzystała jak najwięcéj z téj biblioteki i dodał, że aby wyrazić wdzięczność za taką przyjaźń i życzliwość i oraz pomodlić się za duszę tego szlachetnego męża, odbędzie się w krótkim czasie żałobne nabożeństwo w Cieszynie, o którém ludność szlązka zostanie zawiadomiona i wezwana do jak najliczniejszego udziału.

— Z Warszawy telegrafują pod dniem 1 kwietnia do „Gaz. Krakowskiéj“ (pocztą do granicy).

Wraz z Hurką wracają Starynkiewicz (prezydent Warszawy) i Buturlin (Oberpolicmajster) na swoje posady. Ucisk wszakże nie zmniejsza się, lecz rośnie z dniem każdym. Apuchtinowi nadano nowy przywiléj rozciągnięcia kontroli nad przedstawieniami teatralnemi i amatorskiemi. Oprócz fatalnéj politycznéj strony przywileju, zachodzi pewna obawa zmniejszenia się dochodów dobroczynnych z przedstawień dla naszych instytucyi. — Na Podlasiu skazano znowu dwóch obywateli ziemskich na wygnanie (jak niegdyś Łubieńskiego) za rzekome pomaganie unitom. — Reforma szkół rządowych żeńskich w celu skuteczniejszéj rusyfikacyi dziewcząt, wchodzi na porządek dzienny.

— Finis Poloniae. Pod tym tytułem zamieszcza „Berl. Tagebl.“ korespondencyą z Warszawy, któréj autor z wielkiem uznaniem wyraża się o Polakach, dowodzi, że wszystko co moskale piszą o agitacyach i konspiracyach polskich, jest wierutném kłamstwem, wymyśloném jedynie na to, aby Polaków gnębić. Autor, widocznie żyd, ubolewa nad zmianami, jakiemi różne instytucye a mianowicie kościół katolicki dotknięte zostaną; powodem do tego współczucia dla Polaków, jest ta okoliczność, że na zaręczenie dawniejszych form Królestwa Polskiego najgorzéj wyjdą — żydzi, któréj dotąd w Królestwie największych zażywali przywilejów.

## NIEMCY.

* Berlin, 3 kwietnia. Artykuł „Nordd. Allg. Ztg.,“ wymierzony przeciw Polakom, o którym obszerniéj na inném miejscu piszemy, brzmi w dosłownym przekładzie, jak następuje:

„Interpelacya p. Jaździewskiego nastąpiła w dniu 31 marca, w dniu przeto, w którym dobiegło końca upoważnienie dozwalające rządowi w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj uczynić ustępstwa, jakie wyświadczył w Kolonii, nie doznawszy wdzięczności centrum i nie licząc też na takową. Celu przeto, odnoszącego się do kwestyi wyznaniowych, interpelacya rzeczona mieć nie mogła; widocznie wyszła ona z potrzeby podsycenia na nowo opozycyi polsko-narodowéj.

Zbliżenie się Prus i Rosyi, uskutecznione w ostatnich czasach w sposób dość jawny, pojęto jako radosną oznakę zabezpieczenia pokoju. Naród niemiecki nie pragnie wojny z Rosyą; owszem cały jego interes polega na tém, by stuletniego pokoju na tych krańcach pilnie strzedz i dochować, nie spodziewając się korzyści nawet po wojnie z pomyślnym skutkiem z Rosyą prowadzonéj. Sądzimy, że nawet ludność polska wschodnich prowincyi pruskich wdzięczną za to będzie cesarzowi, że jéj zapewnił pokój ze strony Rosyi i ustrzegł zamieszkałe przez nią obszary od klęsk i spustoszeń, od wojny nieodłącznych. Większość ludności polskiéj podzieli wraz z innymi mieszkańcami cesarstwa życzenie, aby jak najdłużéj używać błogich skutków pokoju. Przeciwnie polskie stronnictwo insurrekcyjne, przeważnie na szlachcie i duchowieństwie oparte, karmiło się w ostatnich latach nadziejami, których ziszczenia wybuch wojny pomiędzy Rosyą i Austryą a Niemcami pierwszym był warunkiem. O klęski i spustoszenia, nieodłączne od wojen, stronnictwa rewolucyjne nigdy się nie troszczyły, ni w Polsce, ni gdziekolwiek indziéj. Rzecz to przeto łatwa do pojęcia, że wrogowie pokoju po odjęciu im wszelkich widoków blizkiéj wojny chwytają się znanych środków, aby i wśród pokoju utrzymać antyniemiecką agitacyą w prowincyach wzwyż wspomnianych. Równie łatwo przeto pojąć, że rząd pruski i minister wyznań w takich warunkach wzdryga się wnieść u tronu o też same koncesye dla dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj, które poczyniono w dyecezyach czysto-niemieckich bezwarunkowo, chętnie i bez oglądania się na przyszłą postawę stronnictwa centrum. Zwięzła i krótka forma odpowiedzi na polską interpelacyą usprawiedliwia się przewidywaniem, że wyczerpujące repliki na drażliwe zapytanie, dotyczące raczéj polityki bezpieczeństwa kraju, aniżeli Kościoła, ze strony przeciwników do agitacyi i przekręcania prawdy sposobność podadzą. Żaden członek Izby nie mógł powątpiewać i być w niepewności co do różnicy politycznéj, jaką rząd uznać musi pomiędzy dyecezyą polską a niemiecką. Konstytucyjnego obowiązku odpowiedzi w ogóle, a tém więcéj odpowiedzi obszernéj na interpelacye rząd nie ma. Cały przeto przebieg sprawy był naturalny, do przewidzenia łatwy i bynajmniéj nie obliczony na prowokacyą i obrazę. Niepojętém i dziwném tylko jest w tém wszystkiém gniewliwe wdanie się przewódzców partyi centrum i niezwyczajne grubiaństwo, jakiém ciż przy téj sposobności rząd częstować za potrzebę uważali.

Może też i sama potrzeba ożywienia gasnącéj walki kulturnéj wybuchem gniewnego oburzenia było najbliższym tego pojawu motywem. Gniewny patos w danym razie ma zastąpić brak powodów; a jeśli panowie w wieku i stanowisku pp. Windthorsta i Schorlemera z Alst widzą się znagleni do okazania swego oburzenia z taką siłą, toć łatwowierny wieśniak i robotnik zapewne pomyśli, że ci panowie do okazania swéj irrytacyi słuszny mieli powód i z gotowością podzieli z nimi to uczucie, choć jasno tego nie zrozumie, co ich do takich wybuchów spowodowało. Może taka taktyka jest skutecznie obliczoną na jednorazowe i lokalne powodzenia przy urnach wyborczych, ale czy ona się przyda i do dalszych operacyi wojennych tego stronnictwa, to tylko skutek wykazać może.

Przewódzcy centrum są zresztą dość drażliwi, gdy im się uczyni zarzut wrogiego przeciw państwu usposobienia, i przekonani jesteśmy, że ta drażliwość w katolickich wyborcach i większości członków stronnictwa jest szczerą i uzasadnioną; ale tego świadectwa przewódzcom centrum wystawić nie możemy, jeśli im nie mamy zarzucić zbyt krótkiego widzenia w polityce, którego w téj partyi przypuścićby nie należało. W mowach 31 z. m. stanęli oni w jednym szeregu z Polakami, wzięli udział w dążeniach skierowanych ku oderwaniu od monarchii pruskiéj ziem do niéj należących i wmięszaniu Niemiec we wojnę z Rosyą.

Fakt ten sam z siebie znacznie na przyszłość członkom centrum utrudni odparcie zarzutu wrogiego względem państwa usposobienia. Nie położymy przycisku na siłę atrakcyjną, jaką to stronnictwo wywiera na wszystkich wrogów państwa, Francuzów, Gwelfów, Duńczyków i Polaków, ale przewidujemy, jakie miejsce kiedyś w dziejach opinia publiczna niemiecka temu stronnictwu ze względu na przyszłość Niemiec wyznaczy. Gdyby reprezentacya Kościoła katolickiego była jedynym motywem polityki téj partyi, statyści tak mądrzy, jak znani i nieznani przodownicy centrum nigdyby nie byli wpadli na myśl rządowi skłonnemu do ustępstw, skoro tenże wstąpił na drogę koncesyi, utrudniać dalsze na niéj postępowanie groźbą i zaczepkami. Ci panowie sami pewnie w to nie wierzą, że rząd zdołają zastraszyć; nie można przeto ich wystąpień inaczéj wytłomaczyć, jak, że im o to chodzi, aby ubliżającym i wyzywającym tonem swych przemówień [illegible] rząd w jego pokojowéj polityce względem katolików pruskich. Nie sądzimy jednakże, iżby te pożałowania godne dążenia na coś im się kiedyś przydały.“

— „Vossische Ztg“ donosi, że saski pełnomocnik rady związkowéj punkt programu partyi wolnomyślnéj, traktujący o odpowiedzialnych ministeryach państwowych, uważa za nader drażliwy. Pełnomocnik wyrtemberski zaopiniował, że czekać należy, czy parlament rzeszy urzędowo nie poda radzie związkowéj odnośnego wniosku. Prezydujący sekretarz stanu Boetticher zajął stanowisko pośredniczące, zdaje się jednak więcéj skłaniać do zapatrywań pełnomocnika saskiego.

— „Kuryer hanowerski“ podaje dziwną wiadomość, że nie p. Puttkammer, lecz pan Scholz ma zostać prezesem ministerstwa.

— „Vossische Ztg“ pisze, że cesarz dotychczas na prośbę ks. Bismarcka, tyczącą zwolnienia go z ministerstwa pruskiego, nic stanowczego nie wypowiedział. Największéj trudności sprawia uregulowanie stósunków ministerstwa spraw zagranicznych. Lubo to ministerstwo właściwie tylko takie sprawy ma do załatwienia, które wypływają ze stósunków państwa pruskiego do innych państw związkowych, to jednak przez to największéj nabiera wagi, że pruscy posłowie przy dworach niemieckich odbierają swe polecenia od ministra spraw zewnętrznych. Od niego również zależy instrukcya dotycząca głosów pruskich w radzie związkowéj. W rzeczach wielkiéj doniosłości pruski minister spraw zewnętrznych zagaja obrady w radzie ministrów i porozumiewa się z kolegami, jakie ma przedłożyć umocowanym normy postępowania. Prócz tego należy o tém pamiętać, że minister spraw zewnętrznych zostaje pod wpływem prezesa ministrów, że przeto książę Bismarck, rezygnując z ministerstwa, jako minister spraw zewnętrznych, byłby poniekąd zawisłym od przyszłego prezesa ministrów. Do tego po doświadczeniach r. 1873 nie ma najmniejszéj ochoty; prawdopodobnie przeto trwa przy życzeniu złożenia tek pruskich ministerstw. A trwać on będzie przy niém tém uporczywiéj, ponieważ, jak obiegają pogłoski, nie będzie chciał położyć podpisu pod niektóre kościelno-polityczne rozporządzenia w blizkiéj przyszłości, ni podjąć odpowiedzialności za działalność swego podwładnego, posła pruskiego przy Watykanie. Dopóki książę Bismarck żyje, nikt nie uwierzy, że wpływ jego na postawę rządu pruskiego zupełnie ustał. Jeśli przeto pójdziem do Canossy, zawszeby na nim ciążyła za ten krok odpowiedzialność. Ale jak odpychał ją od siebie w polityce handlowéj, podając za przyczynę, że nie miał czasu bliżéj się nią zajmować, tak wystąpiwszy z ministerstwa, nie będzie miał czasu zajmować się kwestyą kościelną.

— „Germania“ pisze w sprawie udzielonych dyspens, co następuje:

1) Duchownych, co nie zdali egzaminu rządowego, respective nie udowodnili, iż słuchali prelekcyi filozofii, historyi i literatury niemieckiéj jest 1443

Z tych dyspensowano 1225

Z pozostałych 218, którzy albo wcale nie odbyli studyów na niemieckim uniwersytecie, lub w seminaryum niemieckiém, albo też nie całkowite ukończyli triennium, nie dyspensowano 179.

Pan minister oświadczył, że nie może korzystać z ustawy z dnia 31 maja 1882 r., pozwalającéj mu zwalniać księży od egzaminu kulturnego.

W przypadkach 39 jeszcze nie nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie.

Niedyspensowani odbyli swe studya całkowicie w Bonn albo w Inszpruku; kilku także i w Lowanium. Spotkała ta odmowa w dyecezyach:

| | |
|---|---|
| kolońskiéj | 39 księży, |
| monasterskiéj | 30 „ |
| poznańsko gniezn. | 28 „ |
| trewirskiéj | 23 „ |
| paderbornskiéj | 20 „ |

2) Księża, karani wygnaniem, więzieniem lub grzywnami, z tych 130, względem których pan minister jeszcze nic nie postanowił, a mianowicie w dyecezyach:

| | |
|---|---|
| trewirskiéj | 46 |
| poznańsko-gnieźnieńskiéj | 32 |
| kolońskiéj | 10 |
| chełmińskiéj | 8 |
| monasterskiéj | 7 |

— Z Rzymu. „Voce della Verità“ pisze co następuje:

„Doszło naszéj wiadomości, że w dniach ostatnich wysoko postawiona osobistość z Niemiec przybyła do Rzymu incognito i że odwiedziła jednego z dyplomatów uwierzytelnionych u Stolicy Apostolskiéj.

Wnosimy także, że ta osoba udała się również i do Watykanu i że wyjechała po dwudniowym pobycie.

Fakt ten doszedł do wiadomości kół dyplomatycznych i stał się tam przedmiotem komentarzy, które chwilowo powtarzać nie uważamy za stósowne.“

## ROSYA.

* Rosyjskie ministerstwo wojny ogłasza rozporządzenie o uzbrojeniu pospolitego ruszenia (Opołczenje) w razie powołania go do obrony krajowéj. Zatrzyma ono dawne rosyjskie nazwy wojskowe, po części używane dotąd przez kozaków. Batalion będzie się nazywał drużyną, szwadron sotnią, podoficerowie urjadnikami, żołnierze ratnikami (wojownikami). Piechota będzie uzbrojona bronią z bagnetami, dawniéj w armii używaną. Każdy żołnierz nosić będzie ładownicę z 60 nabojami. Kawalerya będzie miała karabinki i szable dawniéj w armii używane. Pospolite ruszenie będzie miało mundury, jak piechota liniowa, nosząca, jak wiadomo, strój ludowy.

— Z Kijowa donoszą do „Dziennika Polskiego,“ że przed paru dniami były tam istotnie zaburzenia antisemickie na Padolu, lecz nie przybrały większych rozmiarów. Policya zaraz w pierwszéj chwili rozpędziła ekscedentów i uwięziła podżegaczy. Sprawdza się również wiadomość o odkryciu w tém mieście tajnéj drukarni rewolucyonistów.

# Z papierów zmarłego.

Romuald skromnym był człowiekiem, który ani wyrywać się lubił, ani narzucać, ani nawet zdania swego z jakimbądź przyciskiem objawiać. Są jeszcze tacy między nami.

Kiedy po zaszłéj niedawno jego śmierci porządkowano pozostałe papiery, natrafiono na gruby sekstern z szarą okładką, w którym znalazły się notatki różne o rzeczach, książkach i ludziach, dowodzące, jeśli już nic więcéj, to bezwątpienia wiele zdrowego sądu, a poniekąd i głębszego zastanowienia.

W przekonaniu mocnem, że nie popełnię niedyskrecyi, podaję tymczasem niektóre w seksternie Romualda zawarte spostrzeżenia i uwagi do Waszego pisma z tém nadmienieniem, że zdają się one pochodzić przeważnie z czasu, kiedy jeszcze uczucie znikomości nie przegryzało coraz bardziéj tkanki jego żywota. Pod koniec, bo obchodziła go już coraz mniéj rzeczywistość, oddalał się coraz bardziéj od świata i spraw jego, jak w końcu zaznaczę z jego notatki.

### I.

Przewroty społeczne uważa tylu ludzi za chorobę, albo za przypadek, mianowicie gdy się odbywają za ich życia! Niechżeby pamiętali, że nic nie ginie, ani w świecie fizycznym, ani moralnym. Słowo, myśl, kiedyś wypowiedziana, przechodziły nieraz przez całe szeregi pokoleń, nim zakiełkowały, a wtenczas bodaj już kto mógł zapomniane śledzić ziarno, które, Bóg jeden wie, jak rosło, aż nabrawszy siły, leźć nam zaczyna w oczy, a my pytamy zdziwieni, zkąd się wzięło?

Można biadać nad swoim czasem, ale się z niego wyłączyć — nie podobna. Każdy z nas przyczynił się, chociaż w cząsteczce najmniejszéj do rezultatów, jakie przed sobą widzimy. Dla tego mniemam, że jedną z najtrudniejszych do zbadania dziedzin, jest dziedzina odpowiedzialności. — Jeśli nie wszystkim ludziom, to już z pewnością przeciętnym ludziom przedstawiają się jaśniéj tylko te sprawy, które bezpośrednio ich dotyczą i tym też tylko sprawom poświęcają zwykle wszystko. — Ręczę, że większa część ludzi postąpiła tak, jakby postąpił Wojciech, — który, gdy mu muchy w lecie spać po obiedzie nie dają, lub gdy go tną komary, złorzeczy i radby wszystkie wyniszczyć owady.

---

Ze szczęścia swego nikt podobno nie zadowolony, — z rozumu każdy. Ludzie na wyższych stanowiskach, jeśli wiele złego zdziałali, wolą stokroć, gdy im dasz miano potworów, aniżeli głupców. — Ze wszystkich legend czy tradycyi, najbardziéj na wiarę zasługuje ta, która mówi, że pycha zgubiła pierwotne szczęście.

### II.

Książka Les recits d'une soeur pani Craven, z domu Loferronays, wielkie i u nas, a przedewszystkiem u naszych pań zrobiła wrażenie. Religijność o barwie mistycznéj zapewnia téj książce przyszłość w sercach, co tęsknić nie przestaną za źródłem tajemniczem losów i przeznaczeń ludzkich. Wszelako okoliczności, w jakich pani Craven szła za mąż, miały barwę całkiem inną, aniżeliby wnosić można z tonu który ma jéj książka. — W życiu nadarza się tyle — tyle sposobności dla malarzy kontrastów między tekstem a adnotacyami do tekstu! W Correspondance de Xavier de Maistre par Eugéne Réaume, professeur de l'Université, wyczytuję opowiadanie niepodejrzanego świadka naocznego, Ksawerego de Maistre, brzmiące jak następuje:

„Ponieważ zaszedł był już jeden mariaż katolika z protestantką w familii Laferronays, nie chciał Arcybiskup neapolitański otoczyć zbytnią uroczystością drugiego podobnego mariażu i dla tego wysłał rubasznego księdza Giusti do wypełnienia aktu ślubnego między panną Laferronays a protestantem p. Craven. Zaledwie ks. Giusti wszedł do salonu, do którego przytykała otwarta i oświecona kaplica, zawołał właściwym sobie stentorskim głosem: Dove è là ragazza? (Gdzie młoda panna?) Na to przystąpili oboje narzeczeni do niego, a on zwróciwszy się do panny Laferronays, spytał: Volete sposar il signor Craven che non è catholico? a potém do pana Craven: volete sposar donna Paulina catholica? i gdy oboje affirmative odpowiedzieli, odwrócił się w inną stronę. — Panna młoda tymczasem poszła do kaplicy i klękła przed ołtarzem, czekając na błogosławieństwo kapłańskie. Rodzice proszą księdza, aby się pofatygował i dokończył ceremonii, ale on odezwał się również stentorskim jak na początku głosem: è fatto, è fatto, levatevi, andate, è tuto fatto i kazał zgasić świece przed ołtarzem. — Musieli państwo Laferronays poprosić o innego księdza, bo ksiądz Giusti, mimo próśb i nalegań, — uznał ceremonią za skończoną i dostateczną“.

---

Na prowadzoną wczoraj dysputę religijną mocno się gniewała moja żona. Wyszła z pokoju, nie chcąc być obecną i łajała mnie potém, żem twierdził taki nonsens, jakoby wiara, która przejdzie przez zwątpienie, mocniejszą była od téj, któréj nic nie zachwiało. Trudna to sprawa z kobietami, gdyż loika ich inaczéj postępuje, niż nasza. Ten raz zapisze sobie choć eksemplifikacyą méj żony. Spytała, czy byłbym dość naiwnym, lub do tyla uprzedzonym, aby cenić wyżéj naczynie drutowane, aniżeli nowe.

### III.

Wszystko polega dzisiaj dyskusyi wszystkich, ale znajduję, że n. p. i moi najbliżsi, mimo, że nad tém ubolewają, obyczajowi temu ulegli . . . Przy dzieciach o wszystkiém rozmawiają, nie pomijają krytyki, nieraz zbyt nawet dosadniéj, osob w wieku, należących do najbliższych sercu i tym sposobem własną podkopują zawczasu powagę. Dzieci wezwyczajają się, zaledwie myśleć się nauczyły, do równości intellektualnéj i ztąd wypływa, że sic volo sic jubeo, przyrodzonych powag poddają już za młodu pod swój sąd. Hart moralny, charakter, wyrobić się więc nie może, gdyż nie ma przed sobą wzorów, któreby mu świeciły i ogrzewały go. — Dla nas, ludzi dawniejszéj generacyi, powagę stanowił przez czas długi ojciec, matka, dziady, stryje, przyjaciele ojca, matki i nauczyciel . . . Dopatrzyliśmy wprawdzie w nich tego i owego błędu, śmieszności nawet, — ale uwagi nasze nie nadwerężały całości wrażenia, jakie na nas czynili w swoim stanowisku . . . Niechże bezparcyalny widz powie, kto samodzielniejszym wszedł w życie czynne obywatelskie, my, dzisiaj już starzy, czy dzisiajsza dorosła generacya? kto uczuwał mocniéj idealnych dóbr wartość, my wówczas, czy oni dzisiaj?

Nowe gotują się czasy, mówił mi uczony Stanisław, a ich hasłem więcéj wolności! przez co rozumie mozolne dojrzewanie coraz liczniejszych woli pojedyńczych, wpatrzonych w sprawiedliwości i solidarności ideały. Dojrzewanie to chaosowo się jeszcze dzisiaj objawia, nie raz nawet wstrętnie i przestraszająco — mówił Stanisław — ale pomnij, że nie było jeszcze w historyi przykładu, aby narody, jako organiczne całości stawiły sobie zadanie urzeczywistniania w swém łonie idei wyrównawczéj sprawiedliwości w dziedzinie warunków bytu dla wszystkich żywiołów społecznych, które składają naród.

Nic na to nie odpowiedziałem, ale pomyślałem: daj Boże, aby rosa ócz nie wyjadła, nim wstanie słońce.

(Dokończenie nastąpi.)

## FRANCYA.

* Paryż, 3 kwietnia. Senat obradował dziś nad sposobem wyborów dla paryskich wyborów municypalnych i ustanowił 136 głosami przeciwko 115. że wybory odbyć się mają za pomocą list zbiorowych w każdym cyrkule a nie jak chciała Izba w czterech wielkich obwodach, na które miasto miało być podzielone.

Izba rozpoczęła obrady nad ustawą o poborze rekrutów.

— „Germania“ pisze pod datą Paryż 1 kwietnia: Biskup Freppel nazywa zapadły przeciw sobie wyrok rady stanu haniebném nadużyciem. Powiada, że kasa posiłkowa jego dyecezyi nie jest zakładem publicznym, podlegającym nadzorowi państwa. Grubo wykracza rząd, jeśli podciąga pod tę samą kategoryą instytucye publiczne i instytucye mające na celu pożytek powszechny: „Konfiskata kasy posiłkowéj“, mówi, „spowodowała mnie do wystąpienia, jako Biskup; bo chciano mi odjąć prawo administracyi i kontroli bez wszelkich do tego powodów. Według brzmienia statutów wszyscy administratorzy i członkowie pomienionéj instytucyi należą do stanu duchownego. Zródła pomocnicze kasy pochodzą w pięciu szóstych z fabryk kościelnych, które są wyłączną własnością kościoła. Pobożność wiernych, ich dobrowolne składki na koszta kultu i utrzymanie duchownych, ich dary i legata na księży niezdolnych do urzędowania z powodu wieku i choroby, to wszystko nadaje pomienionéj instytucyi piętno czysto duchowne. Odjęcie takiéj instytucyi nadzoru Biskupa, a poddanie jéj pod zarząd świecki jest zamachem na kościół. S. p. Papież Pius IX zagroził exkomuniką takim, którzy się o coś podobnego pokuszą.“ Freppel kończy swą energiczną odpowiedź wystósowaną do rady państwa oświadczeniem, że w obec takich zamachów jest obowiązkiem katolików, kleru i Biskupa dyecezyi Angers schronić się po za szańce wolności i praw Kościołowi poręczonych.

## TELEGRAMY.

Wiedeń, 3 kwietnia. Umarł poseł do Rady państwa dr. Ignacy Kuranda.

Nowy Jork, 3 kwietnia. Gwałtowna burza zniszczyła wieś Oakville w Indianie. Ośm osób straciło życie, około 50 zostało pokaleczonych. Ta sama burza srożyła się także w Huntsville (w państwie Alabama), w Chattanooga (w Tenesse), w Columbus (w Ohio), w Pitsburgu i innych miejscowościach. Wielkie ztąd powstały szkody i straty w ludziach.

Wiedeń, 3 kwietnia. Izba deputowanych odroczyła się aż do 25 b. m.

## KRONIKA

### miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek dnia 4 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał nauczycielowi Wothemu w Dębowem, w powiecie międzychodzkim, orła właściciel królewskiego orderu domowego Hohenzollernów.

* **Teatr.** Artyści zgotowali wczoraj widzom bardzo przyjemny wieczór, szkoda tylko, że się publiczność tak nielicznie zebrała. Z odegranych trzech sztuk należy komedya Przysługa do nigdy niestarzejącego się repertoaru francuskich komedyi salonowych. Dzieciaki, obrazek dramatyczny Leopolda Swiderskiego, odznacza się świeżością pomysłu i przedstawia bardzo wdzięczne pole do popisu, mianowicie dla artystki, grywającéj role naiwne. Anna de Kernviller, dramat w 1 akcie Ernesta Legouvé, jest utworem głębszéj wartości; spodziewamy się, że jeszcze w tych dniach będzie powtórzonym, a wtedy poświęcimy mu szerszą uwagę. Wszystkie trzy sztuki były starannie wystawiane i dobrze odegrane, a mimo, że sala teatralna świeciła pustkami, zbierali artyści gorące oklaski. — Jutro w sobotę: Grube ryby, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego i Łobzowianie, komedya w 1 akcie Wł. Anczyca. — W niedzielę to samo z mazurem w cztery pary. — Są to znane już utwory, odznaczające się tak czysto naszym rodzinnym humorem, że nie wątpimy, iż publiczność, choćby je już znała, licznie do teatru podąży. W Łobzowianach rolę Protazego gra pan Trapszo.

* **Na Misyą OO. Zmartwychwstańców w Bułgaryi** Z przeniesienia 861 marek 58 fen. Dziś nadesłał N. N 50 m. Razem 911 marek 58 fen.

* **Towarzystwo Przyjaciół Nauk** otrzymało świeżo dar wspaniały i podwójnie cenny: najprzód ze względu na artyzm dzieła, powtóre na imię przedstawionéj w niém postaci. Jest to wykute z kararyjskiego marmuru popiersie pierwszego prezesa honorowego Towarz. Przyjaciół Nauk, w Bogu spoczywającego Najprzewielebniejszego Arcybiskupa ks. Leona Przyłuskiego, dłuta znakomitego rzeźbiarza, Oskara Sosnowskiego, ofiarowane Towarzystwu przez krewnego zmarłego księcia Kościoła, p. Antoniego Przyłuskiego ze Starkowca.

* **Przedwczoraj** o godzinie 8 wieczorem odbył się egzamin publiczny szkoły wieczornéj handlowéj, na który dość liczna zebrała się publiczność, przeważnie z reprezentantów tutejszego naszego kupiectwa. Egzamin rozpoczął się od niższego kursu. Egzaminator p. Krzeszkiewicz przechodził wszelkie formy korespondencyi kupieckiéj — okólniki po polsku i po niemiecku, weksle — rachunki piśmienne i pamięciowe, — w ostatnich szczególniéj okazywali uczniowie wielką wprawę i szybkość w rozwięzywaniu zadań. — W kursie wyższym egzaminował p. prof. Lindner z geografii. I tutaj odpowiedzi były szybkie i trafne; szczególniejszy budziły interes teoretyczne podróże handlowe po całym świecie i lądem i morzem. — W końcu egzaminował p. Krzymiński z prowadzenia ksiąg i rachunkowości, a odpowiedzi uczniów nie pozostawiały nic wiecéj do życzenia. Nastąpiło publiczne rozdanie nagród celniejszym uczniom, których nazwiska dla zachęcenia innych tutaj wymieniamy: i tak otrzymali nagrody: Gładysz Wiktor, Graczyński Bolesław, Jagodziński Stanisław, Janiszewski Wacław i Maćkowski Karol. — Bonieważ ofiarodawca, nie chcący być wymienionym, przysłał na nagrody te dość znaczną sumkę, bo 60 marek, przeto Zarząd był w możności zakupienia pięknych podarunków składających się z samych ceyniejszych a praktycznych książek — Patenty ukończonych nauk uzyskało 6 uczniów, i to: Jankiewicz Bolesław z handlu J. N. Leitgebra, Maćkowski Karól z księgarni M. Leitgebra i Sp.; Janiszewski Wacław z handlu Sławskiego i Bogusławskiego; Kryszewski Marcin od téj saméj firmy; Salkowski Wojciech z handlu braci Andersch i Graczyński Bolesław z handlu Kukulińskiego i Sp. Mowę dziękczynną i pożegnalną wypowiedział jeden z uczniów Maćkowski Karol. Uroczystość całą zakończył prof. Lindner przemową, przebiegając w niéj dzieje 11 lat istnienia szkoły, zachęcając pryncypałów, aby uczniów skłaniali do regularnego uczęszczania; zauważył przytém, że w stósunku do liczby pryncypałów za mała liczba uczniów uczęszcza na naukę, bo tylko 44. W dalszym ciągu złożył podziękowanie Towarzystwu Młodzieży Kupieckiéj, kuratorowi szkoły oraz korporacyi kupieckiéj za chętną ich życzliwość, p. prof. Szafarkiewiczowi za ofiarę bezpłatnego przyjęcia celujących uczniów na słuchanie wykładów w kursie u siebie urządzonym, nakoniec pp. dr. Batkowskiemu i Kasprowiczowi za ofertę bezpłatnego leczenia uczniów. Na tém zakończyła się uroczystość ta po godzinie 10, a wychodziliśmy z niéj wszyscy podniesieni na duchu. — Z naszéj strony kończymy sprawozdanie to wyrażeniem uznania i wdzięczności szanownemu dyrektorowi i nauczycielom za ich trudy i prace.

* **Popis wielkanocny w Jerzycach.** Piszą nam z Jerzyc pod dniem wczorajszym: „Dziś w czwartek, 3 kwietnia, odbył się popis publiczny w Jerzycach dla wszystkich klas od godziny 8 do trzy kwadranse na 1 z południa. Mocno raziła nieobecność członków dozoru, oprócz p. Radomskiego, i nieobecność rodziców, prócz jednego ojca. Z gości widzieliśmy ks. Chrustowicza, rządzcę parafii św. Wojciecha, do któréj Jerzyce należą, który przez cały czas przysłuchiwał się popisowi, i kilka pań. Podczas gdy dzieci w przeszłym roku bardzo chwiejno odpowiadały, to w tym roku gładko na każde pytanie odpowiadały, z czego można widzieć, jak ostro maszyna przez cały rok pędziła, bo zrozumienia rzeczy nie można było wiele dostrzedz. Praca nauczycieli była bardzo mozolna i sumienna. Kto, nie znając stósunków szkół naszych, po raz pierwszy dziś byłby usłyszał pytania i odpowiedzi, koniecznie musiałby wynieść jak najkorzystniejsze wrażenie. Tymczasem tak nie jest. Dzieci tak były wprawione w odpowiedzi, że niepodobna było im nie odpowiedzieć na stawione im pytania. — W historyi, przez p. Kłosa egzaminowanéj, i geografii przez p. Kaczmarka w klasie I olbrzymią było widać ze strony tych panów pracę; — nadto bardzo dobrze w jednym z niższych oddziałów szło czytanie u p. Adamczewskiego — dobrze, bo język ojczysty. — Niepodobna tu krytyki wszystkich przedmiotów podać; jedno najbardziéj raziło, i to odpowiedzi w historyi naturalnéj. Nazwiska, gatunki rozmaitych zwierząt i gadów tak były w pamięć dzieci wdrożone, że tylko fachowy, wykształcony mąż mógł je znać, a nie dzieci, które tutaj czystemi były papugami. Dwa dziwne téż tu były stawione pytania: Jak pies ogon nosi? Nadto dużo mówił nauczyciel o małpach i zapytał: Czém się różni małpa od człowieka? Na to odpowiedź: Małpa się różni mową od człowieka! — I téj odpowiedzi p. nauczyciel P., protestant, nie poprawił. — Jednóm słowem wrażenie z tego popisu bolesne — co nie jest winą nauczycieli, tylko systemu, po naszych szkołach zaprowadzonego. P. Lux byłby może sądził, gdyby był obecnym, że odniósł tryumf. P. Buethnera, inspektora, zastępcy p. Luxa, nie było.“

* **W czasie** od 10 kwietnia do 9 czerwca nie wolno łowić ryb w wodach niezamkniętych.

* **Kasy państwa pruskiego** otrzymały rozkaz, by wpływających biletów kasowych państwowych (Reichskassenscheine) z dnia 11 lipca 1874 więcéj nie wydawały, lecz za pośrednictwem kasy jeneralnéj, kas rządowych i kas głównych okręgowych w odpowiednich partyach odsyłały do królewsko-pruskiéj kontroli papierów państwa w zamian na bilety nowéj edycyi z dniem 10 stycznia.

* **Po uchwaleniu** w sejmie budżetu na r. 1884/85 rozpocznie się niebawem przebudowanie dawniejszego tutejszego sądu apelacyjnego na gmach dla archiwum państwowego.

* **W Mnichowie** pod Gnieznem odkryto w tych dniach grób przedhistoryczny w głębokości około 30 cm. pod powierzchnią; znaleziono w nim 4 urny, z których mianowicie jedna dobrze się utrzymała.

* **Z dniem 1 kwietnia** otwartą została w Lubaszu, pomiędzy Pniewami a Kwilczem, ajentura pocztowa.

* **Program gimnazyum w Lesznie** za rok 1883/84 wykazuje w ostatniém półroczu 253 uczęszczających uczniów. Z tych było 43 katolików 135 ewangelików i 75 żydów. Miejscowych było 135, zamiejscowych 118. — Do szkoły przygotowawczéj przy gimnazyum uczęszczało 31 uczniów, z tych 10 katolików, 16 ewangelików, 5 żydów razem 22 miejscowych i 9 zamiejscowych. Pracy naukowéj w tegorocznym programie nie umieszczono z powodu, że dr. Belling, który się jéj był podjął, na św. Michał został przeniesiony do gimnazyum w Bydgoszczy. — Z abituryentów tylko jeden uzyskał świadectwo dojrzałości. Nowy rok rozpoczyna się w czwartek dnia 17 kwietnia r. b. — Szkólne wynosi 90 marek rocznie, w szkole przygotowawczéj 60 m., wpisowe 5 m. Egzamina dla nowych uczniów odbędą się w poniedziałek dnia 7 b. m. o godzinie 9 dla seksty; dnia 8 b, m. o godz. 9 dla kwinty; dnia 9 b. m. o godzinie 9 dla uczniów chcących wstąpić do klas wyższych. Dla szkoły przygotowawczéj egzamin odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 3 po południu. — Każdy z nowych uczniów dostawić obowiązany zaświadczenie szczepienia ospy, metrykę i zaświadczenie z ostatnich pobieranych nauk.

* **Magistrat toruński** ogłasza w „Posener Ztg“ konkurs na probostwo w Kiełbasinie, którego jest patronem. Ubiegający winni się zgłosić do 1 lipca r. b. — Czy kto się zgłosi? nie spodziewamy się tego, chyba że do czasu tego ustawy majowe poddane zostaną gruntownéj organicznéj rewizyi i że sprawa notyfikacyi uregulowaną zostanie; wątpimy bowiem bardzo żeby dzisiaj, po tylu gorzkich doświadczeniach, znalazł się jaki kandydat na rządowego proboszcza.

* **W krakowskiéj Akademii Umiejętności** odbyły się dnia 27 marca posiedzenia komisyi historycznéj oświaty i literatury w Polsce oraz komisyi historycznéj. W komisyi literackiéj przedstawił dr. Wisłocki szczegółowy program powierzonego sobie wydawnictwa t. zw. Libri diligentiarum, t. j. spisu profesorów i wykładów na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1487 do 1563 roku, który, jako nader ważny do dziejów oświaty w Polsce, już dawniéj uchwalono ogłosić ku uczczeniu jubileuszu Kochanowskiego. Obecnie uchwalono niezwłocznie rozpocząć druk tego zabytku, który ukaże się jako oddzielny tom Archiwum komisyi literackiéj. W komisyi historycznéj przedstawił dr. Piekosiński plan wydania Zbioru praw i przywilejów miasta Krakowa w wieku XVI, XVII i XVIII. Zgodnie z tym planem uchwalono zaraz drukować tom I tego Zbioru, który obejmie akta wieku XVI w czterech częściach, a mianowicie nadania i przywileje królewskie, uchwały zarządu miejskiego, ustawy cechowe i wreszcie akta skarbowe, szczególniéj nader ważne budżety miejskie. Nadto uchwaliła komisya pracę około wydawnictwa Kodeksu listów z XV wieku, wymagającą dłuższych i mozolnych poszukiwań, powierzyć (prócz profesora Smolki) także profesorowi Lewickiemu. — Przewodniczący oznajmił, że Archiwum Radziwiłłowskie, wydawane przez dr. Augusta Sokołowskiego, już się drukuje. W końcu p. Radzimiński odczytał sprawozdanie o Archiwum książąt Sanguszków w Sławucie.

† **W tych dniach** zmarł w Częstochowie ś. p. Józef Trenner, b. oficer b. wojsk polskich i weteran z roku 1831, a następnie urzędnik drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj. R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 5 kwietnia, św. Wincenty Fer. Wschód słońca o godzinie 5 minut 29. Zachód o godzinie 6 minut 38.

Długość dnia 13 godzin 9 minut.

Wypadki historyczne. 1193 Śmierć Kaźmirza Sprawiedliwego. — 1573 Pierwszy wolny sejm elekcyjny we wsi Kamieniu. — 1656 Bitwa ze Szwedami pod Sandomierzem. — 1831 Powstańcy zajmują Połągę.

## WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* **Ponieważ praca p. Calliera** nie doczekała się na miejscu rozbiorów prócz sprawozdania w „Kuryerze,“ a poważne dzienniki nie poświęciły jéj nawet bibliograficznéj wzmianki, przeto nie od rzeczy może będzie powtórzyć tutaj, co o niéj mówi ze wszech miar kompetentny sędzia, dr. Wł Wisłocki w „Przewodniku bibliograficznym“:

Spis map jeograficznych w zbiorach Tow. Przyj. Nauk poznańskiego, ułożył E. Callier. Poznań 1884, w 8ce str. 112.

Dodany do „Sprawozdania“ Tow. Przyj. Nauk poznańskiego z roku 1883 „Spis“ niniejszy pięknie i starannie wydrukowany, piękny zarazem i pożądany stanowi przyczynek do ubogiéj zawsze jeszcze polskiéj bibliograffi jeograficznéj, która oprócz „Mapografii dawnéj Polski“ E. Rastawieckiego z r. 1846, poważniejszą monografią z tego zakresu w nowszym czasie niestety poszczycić się nie może. Szan. autor, dobrze znany przez wydanie w r. 1878 „Bibliografii, dotyczącéj T. Kościuszki i czasów jego“ po wstępie obszernym (str. 3—14), obejmującym ogólny pogląd na dawne mapy Polski starożytnéj i wyczerpującą wiadomość o kartach z w. XVI Wapowskiego, Grodeckiego i Sarnickiego, opisuje w nader cennéj pracy bardzo szczegółowo, przyjętym w tego rodzaju publikacyach wzorem bibliograficznym, aż 598 dawniejszych i nowszych, drukowanych i ręcznych atlasów i map, znajdujących się w zbiorach Tow. Przyj. Nauk. Podzielił je przytém, jak należało, na dwie części: 1) na mapy krajów polskich (nr. 1—296, str. 15—64), i 2) na mapy obce (nr. 207—598, str. 65—109), ułożył w dodatku i w jednym i w drugim dziale przedmiotowo, podług miejscowości i ziem, i zamknął całość pracowicie zestawionym obecadłowym „Wykazem mapografów i wydawnictw“ (str. 110—115) Piękna to i poważna praca pozwalamy sobie jeszcze raz powtórzyć, za którą też nie tylko Sz. autorowi szczególniejsze należy się uznanie, ale i zasłużonemu dla nauki i jéj postępu Towarzystwu jak najpiękniejsze dzięki publiczne, że pierwsze z polskich zakładow naukowych, na chwałę własną a pożytek ogólny, uznało za potrzebne ogłosić drukiem, ze skromnych i tylko ofiarnością obywatelską stojących funduszów swoich, katalog atlasów i kart jeograficznych biblioteki swojéj, ażeby tylko dobréj służyć sprawie, dobrym przykładem iść naprzód i innych do godnego naśladowania zachęcić.“

* ***Posłańca św. Józefa***, wydawanego przez ks. W. Kałkowskiego w Ostrorogu, wyszedł zeszyt 4 i zawiera: Modlitwa codzienna do św. Józefa. — Żywot św. Józefa. (Ciąg dal.) — Potęga Rożańca św. — Srodek na strachy śmiertelne. — Co pić? przez ks. Wł. E. — O wychowaniu dzieci. Słowo do ludu mianowicie wiejskiego: ale i inne stany z korzyścią takowe czytać mogą. — Składki na rzecz Dziecięctwa Jezusowego. — Podziękowania i polecenia się św. Józefa. — Zaproszenie do przedpłaty.

* **Zeszyt X Przeglądu Polskiego** na miesiąc kwiecień zawiera: Sprawa ruska na sejmie czteroletnim. Odczyt ks. Kalinki C. R. — Z najnowszych powieści polskich. II. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“ przez St. Tarnowskiego. — Rzut oka na stan więzień w Austryi i wnioski reformy ze szczególném uwzględnieniem Galicyi, napisał dr. Julian Morelowski. — Ostatni Krzyżowcy. Opowiadanie z czasów Jana III, spisał Aër. — Nasz spadek Pomony, przez Edw. Janczewskiego. — O historyi Kościoła w Polsce, przegląd najnowszych prac w tym przedmiocie (XX. Chodyńskiego, Kujota, Fankidejskiego, Łukowskiego, Barącza i p. K. hr. Stadnickiego) przez W. Zakrzewskiego. — Kronika literacka. Eugeniusz Rouher. (Słowo wspomnienia) przez Zygmunta Cieszkowskiego. — Przegląd polityczny przez E. B.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 3 kwietnia.

BAZAR. Panie hr. Żółtowska z Jarogniewic i hr. Węsierska Kwilecka z Wróblewa, Sokolnicki z Zakrzewka, Modlibowski z Kromolic, Chłapowski z Lginia, hr. Żółtowski z Nekli, ks Jezierski z Dąbrówki.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Kiedrzyński z Królestwa Polskiego, Cylichowski z Warszawy, Preuss z Trzemeszna, pani Wolska z Wrocławia, Hejnowski z Bytomia, Grabowski z Trzemeszna.

## LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, 3 kwietnia 1884.

Przy ukończoném dziś ciągnieniu pierwszéj klasy 170 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek.)

64 84 94 112 13 41 389 98 440 64 83 91 505 (90) 79 (120) 86 639 708 850 **1**081 93 130 (90) 75 79 88 342 (150) 45 47 (90) 420 61 73 93 544 619 40 50 51 92 (90) 713 817 43 911 **2**044 101 239 57 64 75 91 324 419 (120) 33 40 51 556 81 88 650 65 96 (120) 726 31 (90) 95 823 49 **3**071 72 122 28 245 78 324 (90) 44 431 84 504 69 75 (90) 624 (90) 28 36 79 732 89 861 915 26 65 86 (120) 94 **4**020 46 143 57 216 41 (120) 436 517 55 93 638 48 62 87 96 740 45 60 88 93 862 81 923 50 **5**145 72 85 228 52 87 313 22 408 38 57 512 83 628 839 50 939 **6**004 (90) 49 110 31 49 235 42 59 92 418 86 (200) 503 75 603 62 707 26 48 (300) 805 (120) 22 (180) 47 944 **7**003 72 (120) 83 181 258 83 (90) 305 74 76 407 42 43 85 521 (180) 30 82 616 22 (90) 77 81 722 (120) 24 48 800 52 94 926 74 **8**171 226 40 362 82 404 41 570 (90) 82 (120) 611 17 86 706 52 87 822 63 907 38 74 99 **9**009 (180) 51 197 280 342 63 96 (90) 400 66 626 82 721 92 99 857 58 80.

**10**119 (180) 30 90 219 91 325 49 414 (180) 85 521 59 648 53 731 817 33 70 **11**096 (90) 139 99 356 400 2 (120) 530 632 778 814 18 23 79 93 902 75 **12**002 31 33 65 99 123 67 68 (200) 81 86 265 67 (150) 373 447 505 20 35 41 54 76 94 650 708 80 807 72 88 956 (120) 70 **13**044 46 57 107 (180) 70 241 71 303 53 75 (180) 487 589 619 26 30 700 13 78 (90) 947 **14**023 52 57 (90) 228 (90) 314 423 517 46 605 53 63 79 739 85 92 902 **15**000 3 62 90 146 77 206 42 90 99 334 552 60 67 99 515 62 72 94 661 863 967 **16**109 57 68 231 62 322 88 99 420 36 65 556 79 95 600 774 78 810 39 93 957 81 **17**060 112 249 60 76 85 355 62 (90) 70 82 401 38 44 (300) 86 643 91 709 57 79 878 909 85 **18**133 73 254 85 96 309 21 28 73 94 648 (90) 86 700 30 80 869 81 82 95 934 39 **19**144 63 85 86 89 93 271 322 46 431 623 49 64 739 55 77 (300) 81 84 808 34 49 91 917 24 25.

**20**136 (120) 59 259 62 313 27 85 433 75 (90) 89 531 629 61 713 (90) 19 862 81 (90) 82 (90) 90 980 **21**010 92 173 (150) 289 (90) 313 461 70 97 531 50 612 21 36 708 885 920 60 (90) 73 **22**024 (90) 27 42 74 77 (150) 90 167 92 202 18 (90) 311 15 35 80 502 640 (90) 731 53 65 930 **23**018 66 85 240 (90) 41 46 51 318 37 402 39 582 (90) 620 67 759 80 85 800 19 60 945 **24**041 (90) 239 87 88 309 11 57 436 (120) 68 (120) 557 606 40 717 39 (90) 87 824 36 967 95 **25**143 90 92 207 26 54 84 97 339 43 84 438 51 744 66 875 99 955 97 **26**044 (90) 52 74 77 168 264 (90) 94 310 32 34 535 54 87 652 (90) 781 827 (90) 992 (120) **27**0[illegible]0 (90) 99 134 36 (180) 67 (90) 217 78 89 (90) 312 25 59 83 87 469 610 49 701 32 63 886 909 80 **28**014 64 73 (90) 79 106 214 39 55 366 78 85 436 633 (90) 96 710 18 832 54 62 99 930 38 43 67 **29**020 37 85 140 (120) 51 76 98 232 41 59 310 31 71 75 458 510 22 57 (90) 641 (150) 83 773 89 919 (90) 43 65 906 66.

**30**032 63 91 103 40 (90) 200 2 (150) 11 17 29 (120) 40 (90) 43 52 (90) 60 88 (150) 306 409 (90) 50 59 568 88 619 64 91 742 801 30 48 65 939 **31**042 77 (120) 108 (90) 30 (120) 91 200 5 (120) 30 39 41 86 382 442 595 624 (120) 732 36 825 71 86 934 96 **32**005 139 55 67 (90) 205 66 389 93 436 88 99 509 22 36 670 93 95 733 84 894 900 (90) 14 **33**003 27 48 99 154 84 206 28 (90) 56 346 439 80 92 542 612 22 30 724 33 71 79 836 904 **34**011 115 (15,000) 25 89 233 47 91 (9000) 94 95 477 507 8 56 76 641 721 43 (120) 63 847 78 80 901 7 66 **35**004 16 30 72 109 21 (90) 32 66 245 (150) 357 (120) 64 451 75 619 54 84 716 95 (120) 806 13 54 76 959 (90) 61 (120) **36**087 134 83 (120) 303 65 76 422 72 92 506 13 14 85 668 814 72 93 **37**066 97 99 142 242 49 57 58 73 81 314 55 (90) 57 (90) 439 93 620 43 718 808 33 (90) 38 39 73 977 **38**002 36 58 160 235 54 92 309 39 58 64 409 40 47 62 512 32 45 76 83 93 712 21 35 96 890 92 93 911 93 **39**027 44 (90) 86 (90) 112 22 202 95 362 93 418 52 579 675 741 76 94 956 70 95.

**40**022 36 54 101 92 (180) 211 16 40 65 (90) 87 (90) 360 (150) 583 607 48 739 (90) 46 87 850 59 (90) 87 930 66 **41**019 31 63 83 92 123 82 99 200 24 (120) 62 (180) 77 301 426 86 708 833 49 88 **42**065 134 42 66 (120) 80 248 52 453 501 2 20 28 43 608 47 (90) 76 704 5 48 848 83 **43**095 104 (120) 49 81 219 (180) 312 37 74 429 62 516 30 34 611 (150) 75 712 86 852 94 (180) 902 50 (90) 52 65 69 89 **44**009 36 46 48 112 39 282 344 62 91 413 (120) 69 95 544 49 54 56 68 650 738 55 83 844 (90) 60 65 937 (90) **45**001 20 296 337 (90) 405 12 526 29 61 738 69 833 44 902 26 50 61 **46**056 93 107 18 24 39 (150) 62 (120) 223 371 403 48 74 (90) 550 82 636 41 73 81 (120) 724 27 48 915 24 40 **47**163 94 200 (120) 29 (120) 64 93 308 (90) 71 444 516 38 66 611 40 77 (90) 765 (90) 813 62 917 39 59 **48**008 203 22 23 37 82 (90) 83 396 421 50 555 (90) 71 (90) 89 756 65 95 843 912 **49**038 (90) 67 111 206 (90) 51 304 33 38 60 439 48 50 633 65 (90) 715 64 81 859 (180) 73.

**50**150 54 67 80 91 201 8 306 61 449 65 542 51 91 628 90 777 78 915 **51**157 72 291 357 447 49 72 (300) 667 90 92 704 16 (120) 21 51 65 837 78 903 (120) 57 (150) 73 **52**065 142 (150) 97 304 45 418 528 (90) 39 67 600 43 57 746 67 (90) 68 75 (90) 818 44 57 934 (90) 46 (120) 88 **53**009 29 (90) 98 (90) 165 278 352 408 27 69 (90) 82 548 601 3 38 44 (90) 709 (120) 42 (90) 55 58 (200) 94 802 99 (90) 920 22 53 **54**003 49 128 60 267 81 406 62 519 (90) 43 89 (120) 653 61 747 81 92 874 908 88 **55**044 59 96 188 209 18 308 (90) 92 433 89 92 523 613 25 58 791 808 47 65 930 80 81 **56**097 176 86 242 396 523 30 83 86 646 64 701 15 20 30 842 81 96 99 968 (90) **57**004 26 334 81 589 666 90 (90) 91 (180) 717 (150) 23 32 56 815 32 901 38 70 **58**123 242 302 (90) 6 46 475 94 531 35 69 617 766 845 81 84 904 **59**005 43 101 57 (90) 86 277 332 81 (90) 99 (120) 464 75 540 87 613 (120) 53 772 811 52 79 906 26 38 90.

**60**019 36 122 (90) 62 (90) 83 206 24 69 (150) 70 75 78 332 47 546 862 71 74 944 68 (150) **61**116 33 228 41 (90) 456 78 (90) 591 (90) 690 95 (200) 896 969 **62**003 7 35 52 190 214 19 316 72 97 443 72 79 (120) 540 631 51 79 86 884 86 **63**010 13 25 38 73 87 165 94 303 79 457 515 736 68 892 **64**006 87 91 158 90 99 279 84 99 316 98 428 71 91 577 631 (90) 725 30 51 817 35 948 78 80 99 **65**040 (90) 76 123 30 31 73 258 79 368 70 (90) 472 88 501 605 784 96 98 803 901 84 **66**081 111 (120) 21 42 204 (90) 26 45 309 18 49 94 401 24 47 (90) 53 76 516 21 36 621 (120) 54 67 727 807 909 71 98 **67**015 66 90 205 25 359 435 509 12 46 (150) 80 83 629 74 736 50 823 (120) 909 37 (120) **68**093 209 13 40 58 95 338 81 99 453 86 527 628 (150) 719 20 71 98 830 909 23 84 **69**003 10 (120) 45 (90) 116 (150) 26 30 31 221 54 87 93 357 58 63 406 80 95 563 (200) 75 85 (90) 631 (90) 35 39 57 749 55 81 823 36 74.

**70**043 115 35 81 378 (150) 406 86 564 (150) 637 715 (90) 33 51 (90) 857 912 18 (120) 38 68 **71**050 55 95 118 43 56 221 30 340 555 78 605 43 94 704 (90) 36 69 840 86 96 (90) 930 42 (150) **72**045 75 86 93 (90) 121 26 83 402 27 42 63 504 609 (90) 765 (90) 818 984 82 **73**074 88 142 49 68 227 37 377 430 510 55 63 623 98 733 41 44 67 83 909 92 **74**098 162 95 258 371 405 38 532 67 69 84 731 80 840 (90) 61 (180) 98 994 **75**074 148 58 224 31 306 32 62 79 (90) 442 79 86 (90) 546 84 604 (90) 36 819 73 937 63 67 **76**005 61 177 (90) 224 (90) 26 40 57 74 95 304 (120) 14 85 544 641 66 709 36 37 92 850 945 71 **77**102 12 19 22 25 44 (150) 50 62 268 408 54 74 487 579 691 (90) 809 **78**040 54 113 (90) 205 78 316 37 89 402 37 597 656 59 84 810 (90) 30 39 83 97 (150) **79**007 76 91 111 28 281 321 29 78 98 433 (90) 672 774 838 42 945.

**80**062 (90) 75 78 116 95 (120) 98 209 29 32 80 93 (90) 454 72 656 (90) 57 74 746 56 57 89 (90) 824 902 88 **81**041 125 318 57 (90) 529 36 54 (90) 90 645 57 69 (120) 846 75 920 75 94 **82**022 158 91 227 86 88 329 36 403 35 514 601 (90) 89 790 93 801 (120) 64 901 37 94 **83**000 59 98 115 49 77 212 75 309 434 (90) 57 510 72 97 651 730 45 76 811 84 (120) 914 44 (90) 64 73 92 **84**063 (90) 137 221 310 20 67 443 (90) 76 86 605 18 80 97 717 61 63 65 92 808 39 (120) 71 902 99 (90) **85**001 80 129 94 (90) 96 (120) 295 343 64 499 589 629 856 65 949 **86**034 (3600) 44 103 52 76 210 52 72 357 (90) 415 54 70 521 41 58 67 (90) 633 37 750 (180) 82 916 22 **87**051 71 (90) 111 89 245 55 (90) 566 667 776 803 20 910 48 68 74 95 **88**039 (200) 51 142 49 76 233 348 71 564 68 671 73 724 98 837 948 **89**001 55 61 (150) 158 60 63 71 77 207 76 83 86 344 440 42 652 740 82 84 97 840 65 (90) 978.

**90**026 41 136 245 71 313 42 70 (90) 466 73 557 605 16 (90) 92 749 88 805 12 912 83 98 **91**035 64 119 (90) 35 52 202 28 36 46 84 89 334 513 76 689 779 83 806 8 30 37 (90) 88 (90) 901 4 62 **92**004 11 (180) 263 (90) 97 377 487 (90) 532 (90) 37 636 71 87 757 87 99 823 955 87 **93**002 44 68 79 81 93 95 104 39 82 318 38 45 62 79 498 542 (90) 618 (90) 23 37 723 (150) 58 78 88 867 064 79 **94**020 22 47 103 57 259 70 301 21 431 (90) 39 73 564 601 22 51 68 83 84 709 98 817 71 78 95 (90) 952 61 (90) 81 86.

## Poczty odchodzą:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Do Stęszewa | o godz. 6 | min. — | rano, kariolka |
| Do Swarzędza | o „ 1 | „ 30 | po połud., wóz prywatny |
| Do Stęszewa | o „ 5 | „ 20 | po południu |
| Do Mur. Gośliny | o „ 12 | „ 15 | w nocy |
| Do Kostrzyna | o „ 12 | „ 30 | w nocy |
| Do Skwierzyny n/W | o „ 12 | „ 30 | w nocy |

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań**, 4 kwietnia (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —.— cetnnar. płac., kwiecień 133,50 płc. kwiecień-maj 133,50 płac., maj-czerwiec 135,50 płc., czerwiec-lipiec 137,50 płac., lipiec-sierpień 139.50 płac.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —,— litrów na kwiecień 46.10 płac, na kwiecień-maj 46.30 płac., na maj 46,60 płc.. czerwiec 47,20 płc., lipiec 47,80. sierpień 48,30. wrzesień 48,30, październik 47,50.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 46.10 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano 1000 centnarów. Cena wypowiedziana 134,—, kwiecień 134,—, kwiecień-maj 134,—, maj-czerwiec 136,—, czerwiec-lipiec 138,—, lipiec-sierpień 140,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano 25,000 litrów, cena wypowiedzenia 46,20 marek, kwiecień 46,30 – 46,10, maj 47 – 46,80, czerwiec 47,40, lipiec 47.90, sierpień 48.40, wrzesień 48,40, w miejscu bez beczki 46.10.

| Ceny targowe w Poznaniu dnia 4 kwietnia 1884. | | TOWAR | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | piękny | | średni | | pośledni | | | |
| Pszenica . . . . | 100 kilogr. | 18 | 60 | 17 | 60 | 17 | — | — | — |
| Żyto . . . . . . | - - | 13 | 50 | 13 | 30 | 13 | 10 | - | — |
| Jęczmień . . . . | - - | 15 | — | 13 | 20 | 12 | 90 | - | — |
| Owies . . . . . | - - | 15 | — | 14 | — | 13 | 50 | - | — |
| Groch wrzący . | - - | 19 | 40 | 18 | 40 | — | — | — | — |
| Groch na paszę | - - | 15 | 50 | 14 | 60 | — | — | — | — |
| Kartofle . . . . | - - | 4 | — | 3 | 50 | 3 | — | — | — |
| Łubin żółty . . | - - | 9 | 80 | 8 | 70 | — | — | — | — |
| „ niebieski . . | - - | 8 | 60 | 7 | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy . . | - - | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzep zimowy . . | - - | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Wyka . . . . . | - - | 15 | 80 | 15 | 30 | 15 | — | — | — |

## Sprawozdanie targowe

według zestawień król. dyrekcyi policyi w Poznaniu.

Poznań, dnia 4 kwietnia 1884.

| Przedmiot. | | | TOWAR dobry ℳ | ₰ | średni ℳ | ₰ | pośled. ℳ | ₰ | w przecięciu ℳ | ₰ |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | najwyż. | za 100 kil. | — | — | 17 | 90 | 17 | 20 | 17 | 30 |
| | najniż. | - | — | — | 17 | 40 | 16 | 70 | | |
| Żyto | najwyż. | - | — | — | 13 | 90 | 13 | 20 | 13 | 37 |
| | najniż. | - | — | — | 13 | 50 | 12 | 90 | | |
| Jęczmień | najwyż. | - | — | — | 13 | 50 | 12 | 80 | 13 | — |
| | najniż. | - | — | — | 13 | 20 | 12 | 50 | | |
| Owies | najwyż. | - | 15 | — | 14 | — | 13 | 10 | 13 | 80 |
| | najniż. | - | 14 | 50 | 13 | 50 | 12 | 70 | | |

| | | | Inne artykuły: najwyż. ℳ | ₰ | najniż. ℳ | ₰ | w przecięci ℳ | ₰ |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Słoma | prosta | za 100 kil. | 5 | — | 3 | — | 4 | — |
| | barłóg | - | — | — | — | — | — | — |
| Siano | | - | 6 | 25 | 4 | — | 5 | 12 |
| Groch | | - | — | — | — | — | — | — |
| Soczewica | | - | — | — | — | — | — | — |
| Fasola | | - | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | | - | 3 | 60 | 2 | 80 | 3 | 20 |
| Wołowina | kulka | za 1 kil. | 1 | 40 | 1 | 20 | 1 | 30 |
| | żebra | - | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Wieprzowina | | - | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Skopowina | | - | 1 | 20 | — | 90 | 1 | 05 |
| Cielęcina | | - | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Słonina | | - | 1 | 50 | 1 | 40 | 1 | 45 |
| Masło | | - | 2 | 40 | 2 | — | 2 | 20 |
| Jaja | | za kopę | 2 | 40 | 2 | 35 | 2 | 37 |

### Bydgoszcz, 3 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

**Pszenica** niezm., piękna ciemna i szklista 173—180 mrk., jasno-ciemna zdrowa 170—175 mrk., poślednia 155 do 165 mrk.

**Żyto** bez zm., w miejscu krajowe piękne 137—138 m., średnie 133—135 mrk., poślednie 130—135 mrk.

**Jęczmień** nom., piękny 140—145 mrk., średni —,— mrk., pośledni 125—130 mrk.

**Owies** w miejscu 125—135 mrk., pośledni —,— m.

**Groch**, wrzący 160—170, na paszę 140—145 m.

**Okowita** za 100 litr. à 100% 47—48 m.

### Wrocław 3 kwietnia 1884

**Koniczyna do siewu** czerwona spok., poślednia 37—47, średnia 48—50, piękna 51—55, najpiękniejsza 56 do 59 m., biała niezm., poślednia 55—65, średnia 66—80, piękna 81—94, najpiękniejsza 95—100 m.

**Żyto** (za 2000 funt.) wyżéj, wypowiedziano 3000 centn. Cena wypowiedziana —,—, kwiecień 146,— żąd., kwiecień-maj 146,— płacono, na maj-czerwiec 147,— żądano, czerwiec-lipiec 149,— żąd., lipiec-sierpień 149,— żąd., wrzesień-październik 150,— żąd.

**Pszenica**, Wypow. — cent., na kwiecień 186 żąd.

**Owies**. Wypowiedziano —— cent., na kwiecień 133,— żąd., — płc., kwiecień-maj 133 żąd., maj-czerwiec 135,— żąd., czerwiec-lipiec 137 żąd.

**Rzep**. Wypow. —,— ctr., kwiecień 268 żąd.

**Oléj rzepiowy** niezm., wypow —,— cent., w miejscu 60,— żąd., kwiecień 56,50 żąd. —,— płac., kwiecień-maj 56,50 żąd., maj-czerwiec 57,50 żąd., wrzesień-październik 57,50 żądano, —,— płac.

**Okowita** wyżéj, wypowiedziano 35,000 litr., w miejscu —, kwiecień 46,80—47,20 płc., kwiecień-maj 46,80—47,20 płac., maj-czerwiec 47.60 płac., na czerwiec-lipiec 48,50 płac., lipiec-sierpień 49,50—49,40 pł., sierpień-wrzes. 49,80 pł., wrzesień-październik 49,— żądano.

**Cena wypowiedziana na 4 kwietnia**: żyto 146,— mrk, pszenica 136.— mrk., owies 133,— mrk., rzep 268 mrk., oléj rzepiowy 56,50, okowita 47,20 mrk.

Ceny targowe z dnia 3 kwietnia 1884

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj | Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. ℳ | ₰ | ciężki naj-niż. ℳ | ₰ | średni naj-wyż. ℳ | ₰ | średni naj-niż. ℳ | ₰ | lekki towar naj-wyż. ℳ | ₰ | lekki towar naj-niż. ℳ | ₰ |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 19 | 80 | 18 | 80 | 17 | 60 | 17 | 40 | 16 | 40 | 15 | 60 |
| „ żółta | 18 | — | 17 | 10 | 16 | 60 | 16 | 10 | 15 | 60 | 14 | 60 |
| Żyto | 15 | 10 | 14 | 90 | 14 | 20 | 13 | 90 | 13 | 70 | 13 | 50 |
| Jęczmień | 15 | 80 | 14 | 60 | 13 | 80 | 13 | 30 | 12 | 80 | 12 | 60 |
| Owies | 14 | 20 | 13 | 80 | 13 | 40 | 13 | 20 | 12 | 80 | 12 | 50 |
| Groch | 18 | 50 | 17 | 50 | 17 | — | 16 | — | 15 | 50 | 15 | — |

**Łubin** spok., za 100 kilogr. żółty 8,80—9,10—9,70 mrk., niebieski 8,60—9,00—9,30 mrk.

**Makuchy rzepakowe** potw., za 50 kilogr. 7,50 do 7,70 mrk., obce 7,00—7,40 mrk., na wrzesień-październik do — mrk.

**Makuchy siemienne** stałe, za 50 kilogr. 8,50 do 8,80 mrk., obce 7,40—8,20 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

**Koniczyna do siewu** słaby obrót, czerwona ptow. za 50 kilogram. 45—50—53—59 marek, biała niezm., za 50 kilogram 58—68—78—90 marek.

**Tymotka** spok., za 50 klgr 18—20—23 m

**Berlin**, 3 kwietnia (sprawozdanie urzędowe. **Psze** za 1000 kilogr. w miejscu żądano 165—203 według ja na miesiąc bieżący płacono —,—; na kwiecień-maj pł 166,25—166,75; maj-czerwiec płacono 169,—, żąd. —,— czerwiec-lipiec płac. 171—170,75; lipiec-sierpień płac. 17 na wrzesień-paźdz. płc. 176,5—177—176,5. Wypowiedz. 8 cent. Cena przecięciowa —,—.

**Żyto** za 1000 kilogr. w miejscu płc. 135 150 we jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—; na kwiecień-maj 141,25—140,5—141; na maj-czerw. pł. 142—141,5—141,75 czerwiec-lipiec płacono 143,25—142,75; lipiec-sierpień pł 143—144—143,25; na wrzesień-październik płac. 144,75— Wypowiedziano 153,000 cent Cena przecięciowa —.

**Jęczmień** za 1000 kil. mniejszego i większego z żąd. 130—200 według jakości.

**Kukurydza** w miejscu 122—128 podług jakości. W powiedziano —— cent.

**Owies** za 1000 kilog. w miejscu żąd. 125—164 wed jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj p 127,75—127—127,5; na maj-czerwiec płac. 129.75—129,5, wiec-lipiec płac. 131,5; na lipiec-sierpień płacono 133,5. W powiedziano 47,000 kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

**Oléj rzepakowy**. Za 100 kil. w miejscu be czki płac. —,— mrk., w miejscu z beczką płacono —,— na miesiąc bieżący płc. —,—; na kwiecień-maj płc. 56,8— na maj-czerwiec pł. 57—57,1—56,3; na czerwie-lipiec 57,5— na wrzesień-paźdz. pł. 56,4—55,9. Wypowiedziano 2000 Cena przecięciowa — mrk.

**Okowita**. Za 100 litr. à 100 prct. — 10,000 li prct. w miejscu bez beczki płc 46,7—46,4; w miejscu z be na miesiąc bież. 47,6—47,2—47,3; na kwiecień-maj pł. 47, 47,2—47,3; na maj-czerwiec pł. 47,3—47,5—47,6; na czerw lipiec płac. 48,4—48,1—48,2; na lipiec-sierpień płac. 49,4— na sierpień-wrzesień płc. 49,9—49,5—49,6; na wrzesień-paź płacono 49,5. Wypowiedziano 560,000 litr. Cena przecię —,— mrk.

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

*Berlin*, dnia 3 kwietnia 1884.

### Banknoty i monety.

| | | |
|---|---|---|
| Rosyjskie banknoty | za 100 rubli | 207.25 |
| Austryackie banknoty | za 100 florenów | 168,80 |
| Francuzkie banknoty | za 100 franków | 81.30 |
| Angielskie banknoty | za 1 funt szterl. | 20.455 |
| Dukat w złocie | | 9.75 |
| Dwudziestofrankówka w złocie | | 16.245 |
| Półimperyał rosyjski | | 16.77 |
| Dolar za sztukę | | 4,20 |

Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%

### Akcye bankowe i przemysłowe.

| | |
|---|---|
| Bank Rzeszy (Reichsbank) | 147.50 |
| Deutsche Bank | 158.75 |
| Disconto Comandit | 208.90 |
| Kwilecki, Potocki i Sp. | 77.50 |
| Poznański bank prowincyonalny | 120.50 |
| Austryacki bank kredytowy | 539.50 |
| Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A. | 79.90 |
| Königs und Laura-Hütte | 110.25 |
| Poznańska sprytownia | 80 50 |

### Akcye kolejowe.

| | |
|---|---|
| Berlińsko-Drezdeńska | 23.30 |
| „ z prawem pierwsz. | 54.25 |
| Halle-Sorau-Guben | 49.90 |
| „ „ „ | 116,50 |
| Marienburg-Mlawka | 83.— |
| „ „ „ | 116.30 |
| Oleśnicko-gnieźnieńska | 24.60 |
| „ „ „ | 76.10 |
| Wschodnio-pruska południowa | 114.— |
| „ z prawem pierwsz. | 120.20 |
| Austryacka kolej państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk. | 541.50 |
| „ „ południowa (lombardy) 200 flor. za szt. M. | 243.— |
| Galicyjska Karola Ludwika | 124.70 |
| Kronprinz Rudolf | 76.30 |

### Weksle.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Amsterdam | 8 dni | za 100 florenów | 169.35 |
| Bruksela i Antwerpia | 8 dni | za 100 franków | 81.05 |
| Londyn | 8 dni | za 1 funt szterlingów | 20.46 |
| Paryż | 8 dni | za 100 franków | 81.15 |
| Wiedeń | 8 dni | za 100 florenów | 168.40 |
| Petersburg | 3 tygodnie | za 100 rubli | 206.50 |
| Warszawa | 8 dni | za 100 rubli | 206.85 |

### Papiery państwowe.

| | % | kupon płatny | kurs |
|---|---|---|---|
| Niemiecka pożyczka państwowa | 4 | 1/4 i 1/10 | 103.— |
| Pruska konsol. pożyczka | 4½ | 1/4 i 1/10 | 103.20 |
| „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 103.— |
| „ pożyczka z 1868 r. | 4 | 1/1 1/7 i 1/4 1/10 | 102.25 |
| Obligi państwowe (Staatsschuldsch.) | 3½ | 1/1 i 1/7 | 99.— |
| **Listy zastawne** | | | |
| Poznańskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.50 |
| Pomorskie | 3½ | 1/1 i 1/7 | 94.25 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.20 |
| „ | 4½ | 1/1 i 1/7 | 101.40 |
| Saskie | 4 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| Szlązkie Lit. A. | 3½ | 1/1 i 1/7 | 95.20 |
| „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.60 |
| „ „ | 4½ | 1/1 i 1/7 | 103 20 |
| Wschodnio-pruskie | 3½ | 1/1 i 1/7 | 94.10 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.80 |
| Westfalskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.— |
| Zachodnio-pruskie dóbr rycerskich | 3½ | 1/1 i 1/7 | 94.10 |
| „ „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.20 |
| „ „ ser. I B. | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.— |
| „ „ nowe II ser. | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.10 |
| Obligacye powiatowe | 4 | 1/1 i 1/7 | 100.50 |
| „ „ | 4½ | 1/1 i 1/7 | 101.50 |
| **Listy rentowe.** | | | |
| Poznańskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.50 |
| Pomorskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.50 |
| Pruskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101,50 |
| Saskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101,60 |
| Szlązkie | 4 | 1/4 i 1/10 | 102 25 |

### Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

| | % | kupony | kurs |
|---|---|---|---|
| Polskie listy zastawne | 5 | 1/1 i 1/7 | 64,20 |
| „ „ likwidacyjne | 4 | 1/6 i 1/12 | 56,— |
| Rosyjskie listy zast. (Bodencredit) | 5 | 1/1 i 1/7 | 89,10 |
| Włoska renta | 5 | 1/1 i 1/7 | 94,20 |
| Austryacka złota renta | 4 | 1/4 i 1/10 | 86,10 |
| „ papierowa | 4⅕ | 1/5 i 1/11 | 67,25 |
| „ „ | 5 | 1/3 i 1/9 | 80,60 |
| „ srebrna renta | 4⅕ | 1/1 i 1/7 | 68,30 |
| „ „ „ | 4⅕ | 1/4 i 1/10 | 68,60 |
| Austryackie losy z 1854 r. | 4 | 1/4 | 113.25 |
| „ „ z 1858 r. | | za sztukę M. | 317,75 |
| „ „ z 1860 r. | 5 | 1/5 i 1/11 | 120,75 |
| „ „ z 1864 r. | | za sztukę M. | 311,50 |
| Węgierska złota renta | 6 | 1/1 i 1/7 | 103,— |
| „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 77,40 |
| „ papierowa renta | 5 | 1/6 i 1/12 | 74,75 |
| Rumuńska pożyczka | 8 | 1/1 i 1/7 | —,— |
| „ „ małe sztuki | 8 | 1/1 i 1/7 | 110 90 |
| „ „ z 1880 r. | 6 | 1/1 i 1/7 | 104,40 |
| „ „ z 1881 r. | 5 | 1/6 i 1/12 | 99 60 |
| Rosyjsko-angielska pożyczka z 1822 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 90,30 |
| „ „ „ z 1859 r. | 3 | 1/5 i 1/11 | 67,80 |
| „ „ „ z 1862 r. | 5 | 1/5 i 1/11 | 91,— |
| „ „ „ z 1870 r. | 5 | 1/2 i 1/8 | 91,90 |
| „ „ „ z 1871 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 92,20 |
| „ „ „ z 1872 r. | 5 | 1/4 i 1/10 | 92.10 |
| „ „ „ z 1873 r. | 5 | 1/6 i 1/12 | 92,10 |
| Rosyjska pożyczka z 1875 r. | 4½ | 1/4 i 1/10 | 82,90 |
| „ „ z 1877 r. | 5 | 1/1 i 1/7 | 96,50 |
| „ „ z 1880 r. | 4 | 1/5 i 1/11 | 76,10 |
| „ „ premiowa z 1864 r. | 5 | 1/1 i 1/7 | 142,— |
| „ „ „ z 1866 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 136,25 |
| „ „ wschodnia I | 5 | 1/6 i 1/12 | 59.90 |
| „ „ „ II | 5 | 1/1 i 1/7 | 60,— |
| „ „ „ III | 5 | 1/5 i 1/11 | 59,90 |
| Rosyjska złota renta | 6 | 1/6 i 1/12 | 104,60 |
| Turecka pożyczka z 1865 r. odstępl. | fr. | — | 9,— |
| Tureckie losy 400 fr. | fr. | za sztukę M. | 35,80 |

## Telegram giełdowy „Kuryera Poznańskiego“.

**Berlin**, 4 kwietnia 1884.

| | |
|---|---|
| **Pszenica** osłab. | |
| kwiecień-maj | 164,75 |
| wrześ.-paźdz. | 174,50 |
| **Żyto** osłab. | |
| kwiecień-maj | 139,25 |
| maj-czerwiec | 140,25 |
| wrześ.-paźdz. | 142,50 |
| **Oléj rzep.** słabiéj | |
| kwiecień-maj | 55,80 |
| wrześ.-paźdz. | 55,50 |
| **Okowita** słabo | |
| w miejscu | 46.10 |
| kwiecień-maj | 46,70 |
| maj-czerw. | 47,— |
| czerwiec-lipiec | 47,70 |
| lipiec-sierpień | 48.60 |
| sierpień-wrzesień | 49,10 |
| **Owies** | |
| kwiecień-maj | 127,25 |
| Wypow.-żyta wsp | 6350 |
| Wyp.-okow. kw. | 480,000 |

**Szczecin**, dnia 4 kwietnia 1884

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo | |
| kwiecień-maj | 176,— |
| wrzes.-paźdz. | 180,50 |
| **Żyto** słabo | |
| kwiecień-maj | 154,50 |
| wrzes.-paźdz. | 141,50 |
| **Rzepik** | |
| w miejscu | —,— |

Kursa końcowe 4 kwietnia

### Kapitały.

Galic. akc. k.
Pr. consol. 4%
Pozn. listy z.
Pozn. listy rent.
Austr. banknoty
Austr. renta złota
Austr. losy 1860
Włochy
Rumuny
Ros. banknoty
Ros.-ang. pożyczk.
Pol. 5% list. zast.
Pol. lik. l. zast.
Kredyty
Keléj państwowa
Lombardy
Usposob. d. stale

(Kursa końc.)

**Oléj rzep.** słabo
kwiecień-mai
w miejscu
wrzesień-paźdz.
**Okowita** słabo
w miejscu
kwiecień-mai
czerwiec-lipiec
sierp.-wrześ.
**Petroleum**
w miejscu

## Nowości literackie.

**Notatka** o Akademii i szkołach Jezuitów w Połocku. VIII i 28 str. 80 fen.

**Obrazków trzysta** (drzeworytów) do historyi św., historyi powszechnéj, mitologii, do opisów zwyczajów i obyczajów itd. itd. Wielkie folio. 2 mrk.

**Pieśni Weselne** dla młodzianów i drużbów w czasie aktu ślubnego z dodatkiem oracyi i życzeń weselnych. Wyd. szóste pomnożone przez J. Chociszewskiego. 16° 80 str. 30 fen.

**Rok 1863.** Ze wspomnień Rosyanina napisał Sulima. 8° 31 str. 80 fen.

**Uprawa roli** pod różne płody. Podług najlepszych dzieł gospodarczych i z własnego doświadczenia napisał Wielkopolanin. 96 str. 60 fen.

**Wykład składu apostolskiego.** Ułamek z mów i kazań św. Tomasza z Akwinu. 8° w. 64 str. 50 fen.

**Złota Księga Szlachty Polskiéj** Teodora Żychlińskiego Rocznik VI. 8° w. 8 i 482 str. 10 mrk.

**Żywy Naszyjnik.** Powieść rzymska z III wieku ozd. 12 rycinami. 92 str. 80 fen.

O łaskawe zamówienia uprasza

**Jarosław Leitgeber** w Poznaniu.

Katalog kompletny mych wydawnictw przesyłam na życzenia bezpłatnie.

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.

240 HEFTE ODER 16 BÄNDE.

**Brockhaus' Conversations-Lexikon.**

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 50 Pf.

VIERHUNDERT TAFELN.

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M., HALBFRANZ 9½ M.

Dnia 5-go kwietnia b. r. otworzyłem w **Pobiedziskach** biuro jako (705)

**ADWOKAT.**

Pobiedziska, dnia 5 kwietnia 1884.

**Wiktor Szafrański.**

**M. Piotrowski**

**sztukator i mozajcysta**

w Poznaniu, przy ul. Strzałowéj nr. 7

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Zarządom kościołów do wykonania

**wszelkich prac architektonicznych i dekoracyjnych w kościołach.**

Będąc nietylko w Poznaniu — lecz i w WKs. Poznańskiém jedynym **specyalistą w zawodzie sztukatorskim**, proszę uniżenie Szanownych Interesentów o darzenie mnie swém zaufaniem, zapewniając, że sumiennem wykonaniem po przystępnéj cenie umiarkowanéj jak dotychczas tak i nadal godnie odpowiem położonemu we mnie zaufaniu.

Buduję nowe **ołtarze** z cegieł, z masy cementowéj i z drzewa. Murowane wykładam trwałym i gustownym **stukiem** (mozajką). Cementowe, drewniane, złocę i emituję farbą olejną. Stawiam **ambony, chrzcielnice** i **balustrady**. Wykonywam figury św. Pańskich. Przez ząb czasu zniszczone wszelkie rzeźby i **ołtarze** z prawdziwego marmuru szlifowaniem do pierwotnego stanu doprowadzam, słowem zajmuję się całkowitém udekorowaniem świątyń Pańskich — do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas **łojkowanie** ścian tychże świątyń.

**Księgarnia Katolicka**
**Poznań, ulica Wodna nr. 25**
poleca
**Katechizm Ks. Wolińskiego**
(bardzo odpowiednie na przygotowanie do 1-széj spow. i komunii św.) opr. 50 fen. (667)
**Błogosławiona Jolenta**
przez **Ks. Chwaliszewskiego.** Z ryciną 80 fen.
**Głosy serdeczne**
i rozmyśl. o Najśw. Sakramencie Ks. Wysockiego 20 fen.

**Księgarnia Katolicka**
**Poznań, Wodna nr. 25**
wydała własnym nakładem i poleca:
**KARTKI**
**do Spowiedzi i Komunii św.**
Libra po 1 m. (obejmuje 768 kartek)
**OBRAZKI**
**do I Komunii św.**
Sztuka po 5, 8, 10, 12 i 15 fen. — Próby na żądanie gratis i franco.

**Do radykalnego usunięcia nagniotków.**

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach **S. Radlauera** Czerwona apteka w Poznaniu. Środek ten usuwa bez bólu kompletnie nagniotki i niszczy wszelką stwardniałość skóry, a przy używaniu tegoż nie ma potrzeba do tego żadnego bólu sprawiającego bandażu.

Butelka z pędzlem 60 fen. (59)

**Bezpłatnéj** rady do zapobież. pijaństwu z wiedzą i bez wiedzy, udziela przy wszelkich sztuk. pomocy. **A. Volmann**, Pankow pod Berlinem Florastr. 30, (570)

Z powodu przeniesienia handlu mojego do Wrocławia, wyprzedaję **kapelusze, pióra, kwiaty, wstążki, woalki,** jako też wszelkie w zakres handlu mojego artykuły po cenach zniżonych. (664

**Magazyn strojów**
**A. Modrzyńskiej**
Wodna ulica nr. 7.

**Nowość! Nowość!**

Wnym PP. posiedzicielom, budowniczym etc., pozwalam sobie zwrócić uwagę na mój **nowy, praktyczny, najtańszy i najpiękniejszy sposób krycia dachów metalem na łatach** (w miejsce wyszalowania) przez co się wiele materyału budulcowego zaoszczędza, bo łaty mogą być oddalone od siebie 1 metr.

Metal ten wraz z kryciem o wiele tańszy od papy, dachówek i innych dotychczasowych sposobów krycia.

Gwarancya 10-letnia. (680)

Przyjmując i najdalsze zamówienia polecam się względom Szanownych Rodaków.

**J. Niejacki jun.**
mistrz blacharski. — Grodzisk W. Ks. Pozn.

**Baranki i jajka z cukru,**
**Maczek kolorowy do obsypania bab,**
**Cykatę funt 1,50 mrk.**
poleca cukiernia
**Antoniego Pfitznera**
Poznań, Stary Rynek nr. 6. (710)

**Dobra w Królestwie Polskiem**

w powiecie Sieradzkim, blisko granicy pruskiéj położone, rozległości 53 włók, są pod korzystnemi warunkami do nabycia. Bliższéj wiadomości udzieli pan **rzecznik Motty w Grodzisku.** (708)

**Na porę wiosenną i latową**
**wszelkie nowości krajowe i zagraniczne**
**na ubiory i paletoty męzkie**
odebrałem i takowe po umiarkowanych cenach polecam. (455)

Zwracam także uwagę Szanownemu Duchowieństwu, iż wykonuję **zgrabne i odpowiedniego kroju rewerendy.**

**W. KOŹLICKI**
**Poznań, Jezuicka ulica nr. 4.**

**Księgarnia Katolicka**
Poznań, ulica Wodna nr. 25
wydała i poleca
**Modły**
**nakazane przez stolicę apostolską** po każdéj cytanéj mszy św. — Sto sztuk za 80 fen. — pojedyńczy egz. po fenygu. — Toż samo po niemiecku w téj saméj cenie. — Toż po łacinie na arkuszu sztuka 5 fen. Naciągane na tekturę 20 f. (666)

**WINA CZERWONE**
**(Bordeaux)**
mianowicie (709)

| | |
|---|---|
| Pontet Canet | 1 m. 25 f. |
| Medoc Cantenac | 1 m. 50 f. |
| Chateau d'aux | 2 m. 00 f. |
| Margaux | 2 m. 50 f. |
| Larose | 3 m. 00 f. |
| Lafitte | 4 m. 00 f. |

pierwsze dwa gatunki dla swéj taniości bardzo pokupne poleca handel win hurtowny
**A. Pfitznera**
Stary Rynek.

**Uczeń**

z niższych klas gimn. lub szkoły średniéj znaleźć może pod korzystnymi warunkami miejsce w **drukarni**. Bliższa wiadomość u **ks. dr. Kanteckiego** przy placu Wilhelmowskim 18.

**POLKA**

znająca język niemiecki, wdowa, wyżéj lat 30, szukająca obecnie samodzielnie w jednym z zamożniejszych domów w Królestwie, pragnie przyjąć takie miejsce od św. Jana rb. w Księstwie lub gdzieindziéj. Offerty przyjmuje **Expedycya Kuryera Poznańskiego** pod nr. 893.

Zaraz objąć można posadę
**organisty**
w **Pawłowie** pod Czerniejewem. Uwzględni się mianowicie takiego, który ma procedér, z powodu, że to organista wszystek czas wolny ma dla siebie. (707)

Rzeźby i obrazy malowane
**Chrystusa**
do ubrania grobów, w każ wielkości i po cenach przystępnych poleca
**Jan Komendziński**
ul. Fryderykowska nr. 20.

**Instrumenta doktorskie**
jako i
**książki medyczne**
mało używane, za do nabycia cenie przystępnéj w **Hotelu du Nord przy placu Wilhelmowskim.**

**Dom. Jasień p. Czempiń** ma na sprzedaż w znacznéj ilości
**bukszpan i narcyzy**
do garnirowania klombów, oraz
**juniperus sabina.**
Zarząd ogrodu.

**Bukszpan**
100 krzaczków za 1 m., pierwiosnków (Primula) krzaczków po 5 fen. nabyć można u
**BEYERA**
Cybińska ul. 9.

**Domin. Godurów**
p. Piaski poszukuje zaraz
**pisarza gospod.**
Reflektanci winni nadesłać świadectwa.

**Kamerdynera kawalera** na wysoką pensyą do Królestwa i 2 pisarzy gospod. poszukuje zaraz **M. Wesołowski, Poznań, Lipowa ul. nr. 5.**

**Mężczyzna,**

Polak, katolik, żonaty z małą familią, który od lat kilku prowadzi ekspedycyą pisma większego codziennego, również zna dokładnie prowadzenie administracyi, poszukuje odpowiedniego stanowiska administratora, kasyera, zarządcy mniejszéj fabryki, cukrowni lub magazynu od 1 lipca r. b. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod lit. **X. X. Z. 416** postlagernd **Poznań.** (416)

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.